

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Niemieckie żale.

W Niemczech żywe zainteresowanie (biadania wywołało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r., nr. 117, poz. 969 D. p. o granicach Państwa, które w prasie polskiej żadnych niemal nie wywołało komentarzy.

Kamieniem obrazu dla Niemców jest art. 12-ty tego rozporządzenia, który w pasie granicznym wynoszącym 30 km. od granicy, zakazuje cudzoziemcom nabywania nieruchomości, i to nawet w drodze spadkowej, a zarazem upoważnia wojewodów do zakazania poszczególnym cudzoziemcom do posiadania w tym obrębie lub użytkowania nieruchomości, wykonywania handlu i przemysłu, oraz kierownictwa robót i przedsiębiorstw.

Rozporządzenie powyższe należy do tych norm prawnych, które w całym Państwie, u wszystkich prawych obywateli, bez względu na ich przynależność partyjną i stosunek do rządu, wywołało wielkie zadowolenie, jako przepis rozumny i podyktowany troską o bezpieczeństwo Państwa.

Skoro bowiem Niemcy ustawicznie w enunciacjach publicystycznych, a nawet półoficjalnych i oficjalnych oświadczają, że stanu rzeczy, wprowadzonego na granicy polsko - niemieckiej przez Traktat Wersalski, nie mogą uznać za trwały, skoro ciągle podnoszą pretensje do korytarza gdańskiego, samemu Gdańskowi i Śląskowi Górnemu, a nawet do Wielkopolski, skoro zbroją się gwałtownie, czego dowodem choćby ostatni budżet Rzeszy, przeznaczający olbrzymie sumy na cele wojskowe — byłoby lekkomyślnością ze strony Polski, gdyby nie wygłała wspomnianego przepisu prawnego, którego celem jest umożliwienie obrony Państwa w razie wojny, przez wyeliminowanie z pasa granicznego elementów politycznie niepewnych lub wręcz wrogich.

Rozporządzenie to było tem bardziej konieczne, że jest ono poniekąd odpowiedzią na podobne zarządzenia Niemców, którzy — jak wiadomo — ogromne sumy przeznaczają na kolonizację swego pogranicza i wszelkimi siłami usiłują zrobić je ziemią czysto niemiecką.

Ale kiedy Polska poszła teraz w podobnym kierunku, wywołało to w Niemczech wielkie oburzenie. Jak doniosła z Berlina Ag. Wsch., w urzędowych kołach niemieckich oświadczono, że rozporządzenie o granicach niszczy porozumienie z lat r. ub. o prawie osiedlania się i że wpłynęło ono hamująco na rokowania handlowe.

Teraz wylazło szydło z worka. Teraz sami Niemcy zdradzili się, o co im szło, gdy tak uporczywie domagali się od Polski przyznania prawa osiedlania się dla swych rzemieślników i kupców.

Pierwsza na alarm uderzyła bydgoska „Deutsche Rundschau“, a za nią berlińska „Taegliche Rundschau“, która, komentując rozporządzenie polskie, tak o tem pisze w numerze z 23 stycznia:

„Na mocy tego dekretu rząd polski

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc luty. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go lutego w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Tajny układ litewsko-niemiecki.

Warszawa, 30 stycznia. (G) Donoszą z Berlina: Pomiędzy Waldemarssem a Stresemannem doszło do porozumienia co do zasadniczych podstaw traktatu handlowego. Rokowania gospodarcze pomiędzy Litwą a Niemcami t. j. pomiędzy rzeczoznawcami obu stron mają się rozpocząć w najbliższych 14 dniach.

Z berlińskich kół politycznych donoszą, że w Berlinie zawarto także tajną konwencję, dotyczącą stosunku Litwy wobec Polski w myśl życzeń niemieckich, w zamian za udzielenie pomocy przez Niemcy i za przyrzecze-

nie popierania Litwy przez Niemcy.

Berlin, 30 stycznia (AW.) D. 30 bm. przedpoł. Waldemaras kontynuował rokowania z rządem niemieckim w sprawie zawarcia traktatu arbitrażowego. Rokowania zostały dziś zakończone. W sprawie traktatu ukazać się ma w dniu 31 bm. komunikat oficjalny. Traktat zawierać ma również porozumienie w sprawie Kłajpedy. Tutejsze koła miarodajne wyrażają się z zadowoleniem o wyniku rokowań z Waldemarssem.

TRAKTAT ARBITRAŻOWY NIEMIECKO - LITEWSKI.

Berlin, 30 stycznia (AW.) Dzienniki informują, że traktat arbitrażowy niemiecko - litewski na wstępie podkreśla przyjazne stosunki łączące sąsiednie narody. Następnie zawiera twierdzenie, że wszelkie spory pomiędzy stronami mają być rozstrzygane przy pomocy środków pokojowych i to sądu rozjemczego, złożonego z delegatów

obu stron, oraz neutralnego superarbitru. Konwencja ta zawierać ma dwa zastrzeżenia: że spory polityczne mają być wyjęte z pod arbitrażu, oraz że traktat uzyskuje moc prawną dopiero po przyjęciu go przez oba parlamenty. Sądowi rozjemczemu podlegają tylko spory natury prawniczej.

może wydalać ze strefy granicznej i zakazywać zamieszkania tam nie tylko obcokrajowcom, ale także obywatelom polskim. Postanowienia tego dekretu obejmują w Poznaniu około 20 proc. całego terytorium byłej dzielnicy pruskiej, to znaczy, że taki właśnie obszar ma być wyłączony od postanowień, któreby w ewentualnej umowie osiedleńczej polsko - niemieckiej zostały przewidziane. Na Pomorzu umowa osiedleńcza będzie mogła być stosowana tylko na jedną czwartą obszaru.

Dnia 26 stycznia zajął się znów tą sprawą „Berliner Tageblatt“, który ja roztrząsa z ogólniejszego punktu widzenia. Zapewniwszy, że mylą się ci nacjonaliści francuscy, którzy sądzą, że Niemcy, po uzyskaniu wolnej ręki na Zachodzie, runą na Polskę, wyraża zdziwienie, że rozporządzenie o granicach Państwa mogło się w Polsce ukazać, chociaż i poprzedni i obecny polski minister spraw zagranicznych zapewniał, ten ostatni niedawno jak w Genewie, że stanowczo pragnie dojść z Niemcami do porozumienia.

„W kołach obeznanych z historią powstania Państwa Polskiego — pisze dalej dziennik berliński — opowiadają, że minister spraw zagranicznych jest

przeciwny wszelkiej agresywnej polityce, ponieważ pomyślny rozwój Polski zależy w wysokim stopniu od dobrych stosunków z Niemcami. Z tem jednak ujęciem sprawy przez Ministerstwo spraw zagranicznych nie zgadzają się inne instancje państwowe, i to nie tylko w Warszawie. W każdym razie nie wiadomo obecnie, czy osobą nadającą kierunek ze strony polskiej jest Piłsudski, Zaleski, czy wojewoda górnośląski.

Możemy zapewnić „Berliner Tageblatt“, że ktokolwiek nadaje, nadawał czy będzie nadawał kierunek zagranicznej polityce polskiej, zawsze musi się liczyć nie z swoimi, takimi czy innymi sympatjami, ale wyłącznie z rozumnie pojętą, zdrową i przewidującą polską racją stanu.

I jeszcze jedno. Niewątpliwie zależy nam bardzo na normalnych stosunkach z Niemcami i na zawarciu traktatu handlowego. Ale jeśli Niemcy ten traktat i złączoną z nim umowę osiedleńczą pojmują tak, że to mają być wrota do ekonomicznego podboju Polski, do penetracji pokojowej pogranicza i do przygotowania sobie dogodnego terenu dla przyszłej wojny — to wolimy, aby traktatu takiego nie było

O porozumienie w akcji wyborczej.

Lwów, 30 stycznia.

Dowiadujemy się, że wczoraj wieczorem na zaproszenie Chrześc. Dem. zebrali się przedstawiciele wszystkich stronnictw, celem porozumienia się w sprawie utworzenia jednego frontu wyborczego.

Po zagajeniu zebrania przez dr. Stefana Bryłę (Ch. D.) który wezwał do jednności, zabrał głos hr. Wł. Dzieduszycki i oświadczył, że Blok kat. nar. i Piast zjednoczeni w wspólnym komitecie wyborczym czekają na konkretne propozycje z drugiej strony.

W odpowiedzi p. Thullie (Ch. D.) zapytał o postulaty tych, którzy z bloku ogólnego wystąpili, aby je można było uwzględnić.

P. Świrski (Zw. Lud. Nar.) wystąpił z żądaniem zasadniczym, aby konsolidację budować w drodze międzypartyjnego porozumienia przez zgodne określenie sfery wpływów poszczególnych stronnictw i ułożenie wspólnej listy pozostawiając rządowi możliwość poparcia tak dokonanej konsolidacji.

P. Ostrowski (Piast) skarżył się, że rząd wysuwa tylko tych ludzi, których chce i pomija godność partii.

Prof. Makarewicz zwrócił uwagę, że jeśli ma się dobrą wolę dokonania konsolidacji należy stanąć szczerze na gruncie realnych warunków, nie można domagać się od rządu poparcia, a równocześnie żądać, aby odstąpiono od jednynki. Prosi blok kat. nar. i Piasta o przedstawienie konkretnych dezyderatów.

W rezultacie zebranie wybrało komitet porozumiewawczy złożony z sześciu osób: dr. Zdz. Strońskiego (Zw. N. Rzpl.), prof. Groera (Prawica Nar.) i dr. St. Bryłę (Ch. D.) ze strony Bloku Współpracy z Rządem, dr. Wł. Świrskiego (Zw. Lud. Nar.), księcia Czartoryskiego Kaz. (Ch. N.) i p. Ostrowskiego (Piast) ze strony Bloku kat. nar. i Piasta.

Społeczeństwo z zadowoleniem przyjmie wiadomość o nawiązanych przez partie rokowaniach i uważnie będzie śledzić przebieg tych układów, żąda ono kategorycznie od stronnictw, aby na kwestiach „zasadniczych“ dla partii i na sprawach personalnych nie rozbiły rzeczy zasadniczej dla naszego państwowego i narodowego bytu w Małopolsce wschod.: jednności społeczeństwa w akcji wyborczej.

KOMUNIKAT „PIASTA“ O POSIEDZENIU KOMITETU POROZUMIEWAWCZEGO.

Lwów, 30 stycznia.

W dniu 30 bm. odbyło się posiedzenie reprezentantów bloku katolicko-narodowego i PSL Piasta z przedstawicielami bloków współpracy z rządem dla ustalenia warunków współpracy. Przewodniczył zebraniu p. Czartoryski. Reprezentant Piasta złożył następujące oświadczenie:

Mając na oku zanalizowanie wielkiej myśli politycznej konsolidacji polskiego społeczeństwa w akcji wybor-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

czej na terenie wschodniej Małopolski, proponujemy zasadę współpracy, o partę:

1. na platformie międzypartyjnego porozumienia,

2. w akcji współdziałania wezmą udział ugrupowania, które stoja na gruncie państwowym, a stosunek swój do rządu układają w ramach legalności,

3. sprawa konsolidacji winna górować nad postulatami mandatowymi! PSL Piast gotów jest pójść ze strony na daleko idące ofiary,

4. listy okręgowe albo nie będą dołączone do żadnej z list państwowych, albo poszczególne okręgi mieć będą odpowiednie listy państwowe w myśl porozumienia.

Delegaci drugiej strony wzięli oświadczenie to rozpatrzenia.

Na tem posiedzenie to zamknęło.

HANDEL ZAPOMOCĄ AUTOMATÓW.

Jak się dowiadujemy, poza automatami ustawionymi na dworcach kolejowych przez firmę „Ruch”, jedna z największych fabryk czekolady w Polsce, „Optima”, przystąpiła ostatnio do ustawienia około 1000 automatów w urzędach pocztowych na obszarze całego państwa. Idąc za życzeniem Ministerstwa Poczty i Telegrafów, założyła firmę: „Optima” własną fabrykę automatów, która zatrudnia znaczną liczbę robotników i inżynierów, zmniejszając tem samem wywóz obcej waluty za granicę, dając pracę tutejszym ludziom i pozwalając na wyrób automatów, odpowiadających — jak to stwierdzić zdołaliśmy — pod względem praktycznym i estetycznym wszelkim wymagom.

W ten sposób zapoczątkowano w Polsce przed wojną przez obcych wyzyskiwaną gałąź handlu. Za granicą: w Niemczech, Szwajcarii, a szczególnie we Francji, doszła ona do niebywałych wprost rozmiarów, ku wielkiej wygodzie publiczności, która o każdej porze i niemal w każdym miejscu nabyć może artykuły sprzedawane w automatach.

Wskazanemby też było, ażeby Dyrekcje Poczty ustawiły podobne automaty, z których po wrzuceniu odpowiedniej monety wypadałyby znaczki pocztowe. Oszczędziłoby to publiczności czasu, niepotrzebnie marnowanego w wystawianiu przy okienkach sprzedaży w tak zwanych „ogonkach”. Tylko trochę dobrej woli!

Z TESTAMENTU BLASCO IBANEZ'A

Mentona, 30 stycznia (AW.) Zmarły tu pisarz hiszpański Blasco Ibanez kazał zaznaczyć w testamencie swym co następuje: „Ani żywy ani umarły nie chce wrócić do Hiszpanii, dopóki panuje tam obecny system rządu, tembardziej, że przewiezienie mnie tam przysporzyłoby chwały moim wrogom”. W konsekwencji Ibanez pochowany będzie w Mentonie. Posiadana tu willa przeznaczona na Dom Literatów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W BADENI.

Berlin, 30 stycznia (AW.) Trzęsienie ziemi, które nawiedziło górą Badenię dotknęło głównie miejscowości: Saarbrücken, Kandern, Loerrach, Donaueschingen i spowodowało znaczne szkody w domach prywatnych i rządowych. Aż do szwajcarskiej Bazyli odczuwano silne dwukrotne wstrząsy, słyszano podziemny grzmot. Geolodzy twierdzą, że ma się tu do czynienia z przesuwaniem olbrzymich warstw wewnątrz ziemi.

WSPANIAŁY SUKCES POLSKICH HOKEISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (G) Donoszą z Rzymu: Zwycięstwo polskie w ho-

Kopernik Dziś najpiękniejsza premiera sezonu: Marysienka

Szlagier przewyższający „Indyjski Grobowiec”. Film cudnie kolorowany. Monumentalne arcydzieło twórczości niemiecko-francuskiej. Superfilm niewysłowionego czaru egzotycznego. Najwspanialszy klejnot sztuki filmowej p. t.

„ROMANS KAPŁANKI WSCHODU” („GROBOWIEC MAHARADŻY”)

Współczesny dramat miłosny w 14 aktach, pionący wszystkimi barwami Indii. Scenariusz według powieści J. Germain'a „La vestalite du Gange”. — Role główne kreują: **BERNARD GOETZKE** niezapomniany odtwórca Yogi w „Indyjskim Grobowcu”, **Regina Thomas, Georgie Melchior, Camille Bert.**

Obrazten przewyższa czarem romantyzmu „Atlantyde”, „Casanowę” i „Grobowiec Indyjski”. — Balet z udziałem tysięcy bajader. — Nigdy dotychczas niewidziane bogactwo wystawy i przepychałać. — Z powodu olbrzymich kosztów filmu niski i wolny bilet do odwołania nieważne. — Początek codziennie o godz. 3-ciej.

keju nad Włochami wykazało doskonałą klasę naszych graczy. Stosunek 5:1 jest bardzo wysoki, jeśli uwzględnimy ambicję i ofiarną grę Włochów, starających się wysiłkami pojedynczymi wyrównać klasę gry i uzyskać bardziej zaszczytny wynik. Gra toczyła się w obecności specjalnie przybyłego i reprezentującego rząd włoski wiceministra Botta'a, władz miejskich i licznej publiczności włoskiej i międzynarodowej przybyłej do Cortiny.

Tryumfotorem dnia był Tupalski, który strzelił wszystkie 5 bramek. W pierwszym czasie, bezpośrednio po gwizdce Polska zaatakowała błyskawicznie strzelając pierwszą bramkę w pierwszej minucie i natychmiast niemal po-

tem drugą w trzeciej minucie. Cały pierwszy czas gra toczyła się pod bramką włoską. Początek drugiego czasu potwierdza przewagę Polski. Pada trzecia bramka Tupalskiego. Pod koniec trzeciego czasu Włoch strzela bramkę honorową dla swoich barw, przyjeżdżając entuzjastycznym wybuchem publiczności. Gracze włoscy wyężdżają wszystkie siły, by uzyskać nowe powodzenie, ale bezskutecznie. W trzecim czasie Włosi grają znacznie lepiej, lecz mimo to Tupalski zdobywa dwa dalsze punkty i ustala wynik 5:1.

Dziś drużyna polska gra przeciwko kombinowanej drużynie, złożonej z najlepszych graczy austriackich i włoskich.

Wiadomości o rozruchach w Moskwie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (G) O sytuacji w Moskwie nadchodzą do Warszawy najsprawniejsze wiadomości. Depeszy z Londynu i Rygi mówią wszystkie o rewolucji wojskowej, o przewrocie wojskowym, — podczas gdy depesze z Berlina i Moskwy mówią, że w Moskwie panuje spokój. Po selstwo sowieckie w Warszawie oświadcza, że w Moskwie panuje zupełny spokój. Agencja Tass podaje de-

peszę, że wiadomość o rewolucji wojskowej w Moskwie jest zupełnie zmyślona.

Warszawa, 30 stycznia. (AW) W związku z pogłoskami o wielkich rozruchach antyrządowych w Moskwie, nawiązany został kontakt telefoniczny z naszym poselstwem w Moskwie. Z poselstwa oświadczone, że pogłoski o rozruchach czy to w Moskwie czy na prowincji są zupełnie bezpodstawne.

Sprawy wyborcze.

UKŁAD WYBORCZY ZLN i ChD NA TERENIE ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (G) „ABC” podaje z Łodzi, że między ZLN i ChD stanął układ wyborczy. Na terenie Łodzi oba stronnictwa pójdą razem jako Polski Blok Katolicki, w okręgu zaś

województwa łódzkiego pod nazwą Blok Katolicko-Narodowy. Ostateczne narady odbędą się we wtorek. Będą one miały na celu definitywne ustalenie czynności przedwyborczych.

LISTY KOMUNISTYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (zo) Główna komisja wyborcza ma rozstrzygnąć na jutrzejszym posiedzeniu sprawę zażalenia, względnie unieważnienia listy komunistycznej Nr. 13. Listy te od kilku dni sprawdzali urzędnicy Głównej Komisji Wyborczej. Przy sprawdzaniu okazało się, że bardzo wiele podpisów pod tą listą jest nieważnych. Przeszło 100 podpisów umieszczonych na liście powtarza się kilkakrotnie. — Wśród podpisów tych obok nazwiska Eugeniusza Kowalskiego z zawodu piekarza w rubryce data urodzenia figuru-

je rok 1965. Przy podpisie tym urzędnik sprawdzający listę unieważnił uwagę: „Nielewni”. Inny znowu piekarz Jan Malinowski według podanej daty urodzenia miałby lat 141, gdyż urodził się w roku 1787.

Jak wiadomo do Senatu mają prawo głosowania tylko ci, którzy ukończyli lat 30. Tymczasem na liście komunistycznej znajduje się przeszło 400 nazwisk osób urodzonych po roku 1900.

Na liście komunistycznej, która nosi nazwę „Jedność robotniczo-chłopska” figuruje 50 proc. podpisów żydowskich.

PEWNY MANDAT 3000 ZŁ. ZA NIEPEWNY 1000 ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (G) „Unser Ekspres” informuje, że na posiedzeniu komitetów wyborczych żydowskich, istniejących przy bloku mniejszości, podzielono mandaty na pewne i wątpliwe.

Za mandat pewny kandydat ma wpłacić diety z trzech miesięcy (ponad 3 tysięcy zł.), za mandat wątpliwy 1000 złotych z zastrzeżeniem, że po wyborze dopłaci resztę.

SJONIŚCI MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (G) „Der Moment” podaje z Krakowa, iż obradowała tam sjonistyczna rada partii z Małopolski zachodniej z udziałem dr Thona oraz przedstawicieli Małopolski wschodniej w osobach dr. Sommersheina i dr. Rothenstreicha. Na pierwszym miejscu

obrad znalazła się sprawa współdziałania wyborczego z ortodoksją. Ogólny nastrój był za samodzielną akcją wyborczą. Uchwał żadnych nie powzięto. Wybrano komisję z 5 osób, która rozstrzygnie sprawę ewentualnych rokowań z Agudą. Na pierwszym miejscu

listy sjonistycznej w Małopolsce i na Śląsku figurować będzie dr. Thon.

WIECE WYBORCZE W STOLICY.

Warszawa, 30 stycznia. (AW) Ogółem: wczoraj na terenie stolicy odbyło się 15 wieców, 10 zwołanych przez P. S., 4 przez Bezp. Kom. Współ. z Rządowi i 1 Komitetu Kat.-Nar.

Warszawa, 30 stycznia. (AW) W kinoteatrze „Forum” przy ul. Nowowiejskiej miał się odbyć wczoraj wiec, zwołany przez Komitet Bloku mniejszości narodowych. Wobec obiecowania lokalu przez policję, wiec nie doszedł do skutku.

KANDYDATURY BLOKU BEZPARTYJNEGO W MAŁOPOLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (zo) Dziś rano powrócił ze Lwowa wicepremier Bartel. W związku z tem „Przegląd Wieczorny” podaje, że czołowa kandydatura we Lwowie bezpartyjnego bloku do tej chwili nie jest jeszcze ustalona. Możliwe, że na pierwszym miejscu kandydować będzie minister Cechowicz, na drugim b. min. Stesłowicz, a na trzecim p. Jaworska. W innych okręgach Małopolski Wschodniej kandydatury bloku bezpartyjnego nie są **ZJAZD KOMISARZY WYBORCZYCH Ch. D.**

Warszawa, 30 stycznia. (AW) Wczoraj odbył się tu zjazd komisarzy wyborczych Ch. D. z województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, poleskiego, nowogrodzkiego i wileńskiego. Ustalono kandydatury okręgowe do Sejmu i plan akcji wyborczej.

LISTA „BUNDU” W OKRĘGU WARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (zo) W okręgu warszawskim podmiejskim zgłoszono listę „Bundu” z dziennikarzem Ehrlichem na pierwszym miejscu.

RADA NAPRAWY USTROJU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (zo) Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się pod przewodnictwem ministra reform rolnych Staniewicza inauguracyjne posiedzenie głównej rady naprawy ustroju rolnego. Posiedzenie zajął minister Staniewicz, poczem omawiano szczegółowo sprawę stosunków rolnych w Polsce oraz działalność urzędów ziemskich.

WSPÓLNOTY GRUNTOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (G) Ministerstwo reform rolnych opracowuje projekt Prezydenta Rzplitej o podziale i użytkowaniu wspólnot gruntowych. Rozporządzenie ma umożliwić szybsze niż dotychczas podział wspólnot.

NAJWIEKSZA FABRYKA ŚWIATOWA „OLLESCHAU”.

Najlepsze tutki i bibułki oryginalne „Olleschau” z napisem francuskim. — Produkcja roczna „Olleschau” ponad 100 miliard. Nadaje papierosowi smakowity aromat, odciąża nikotynę, nie szkodzi paleniu i pobudza wrażliwość. Kto raz pali „Olleschau” nie pali innych. Do nabycia we wszystkich lepszych trafikach. Generalna Reprezentacja „OLLESCHAU”. Lwów, ul. Kazimierzowska 35.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 30 stycznia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 31 bm. Za chmurzenie niewielkie, miejscami umiarkowane lub mgła, na ogół wrażliwe; w dalszym ciągu lekki mróz, noca, przechodzący dniem w odwilż, zwłaszcza na zachodzie i w środku Polski. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe, w górach możliwy halny.

ZNISZCZONE BANKNOTY ZŁOTOWE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (G.) Bank Polski w sprawozdaniu swoim, przygotowanym na walne zgromadzenie akcjonariuszy, które odbędzie się 10 lutego br. podaje między innymi wykaz zniszczonych banknotów w r. 1927. Ogółem zniszczono 12,060.000 sztuk banknotów na sumę 398,700.000 zł.

RADCA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO ZWOLNIONY Z WIEZIENIA ZA KAUCJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (G.) Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczym postanowił zwolnić z więzienia śledczego za kaucją 2.000 zł. radcę prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego, adw. Mażewskiego.

KONFISKATA „MYŚLI NAROD.”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Ostatni numer dwutygodnika „Myśl Narodowa” uległ konfiskacie za artykuł Aleksandra Świętochowskiego p. t. „Librum veto”.

„UZDRAWIANIE” SAMORZĄDU POWIATOWEGO W CHRZANOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Wojewoda krakowski p. Darowski reskryptem z 23 stycznia zwolnił z godności członków rady przybocznej przy kierowniku zarządu powiatowego w Chrzanowie, członków ZLN.: dr. Janikowskiego, Stolarskiego i Koleckiego, oraz członków PSL. Piasta. Nadto zwolnił dr. Janikowskiego z kierownictwa powiatowej kasy oszczędności i płałowca dr. Marczyka z rady szkolnej powiatowej. Na miejsce usuniętych mianowano socjalistów, jednego żyda, jednego członka Związku Legionistów, członka Partii Pracy i członka Związku Chłopskiego.

PROF. BIRŻYSZKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (G.) Wczoraj po kilkudniowym pobycie w Wilnie przybył do Warszawy p. Birżyszka, profesor uniwersytetu kowieńskiego. Bawi on tutaj w charakterze korespondenta kilku dzienników kowieńskich. — Zabawi w Polsce blisko dwa tygodnie. Zwiedzi Kraków i Lwów.

DELEGACJA PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH U PREZYDENTA.

Warszawa, 28 stycznia (AW.) Dziś o godz. 1-szej p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegatów przemysłu i kupiectwa niemieckiego bawiących w Warszawie.

SENSACYJNA TRANSAKCJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) W ostatnich dniach, jak donoszą z Nowego Jorku, olbrzymią sensację wywołała nie bywała transakcja w historii kinematografii. Mianowicie William Fox zakupił 300 teatrów w zachodniej i środkowej Ameryce i cały szereg innych przedsiębiorstw widowiskowych za kwotę 100 milj. dolarów. Fox wysunął się w ten sposób na czoło amerykańskich przedsiębiorstw kinematograficznych.

HANDEL Z PERSJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Przed kilku dniami bawiła w Warszawie grupa członków perskiego towarzystwa „Awjon”, specjalnie zawiązanego dla celów handlu z Polską. Członkowie towarzystwa zwiedzili szereg firm zarówno w Warszawie jak i w Łodzi, stwierdzając znaczne możliwości eksportowe. Konkretnych propozycji należy oczekiwać w najbliższej przyszłości.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**POWAŻNA CZĘŚĆ MONOPOLÓW EUROPEJSKICH**

które słyną z najlepszych wyrobów tytoniowych, wytwarzają swe wyroby papierosowe przeważnie z bibułek oryginalne „OLLESCHAU” z francuskim napisem.

GENERALNA REPREZENTACJA „OLLESCHAU” LWÓW, KAZIMIERZOWSKA 35.**Szczegóły procesu ks. Skalskiego.**

Moskwa, 28 stycznia (PAT. Radio). W uzupełnieniu wiadomości o procesie ks. prałata Skalskiego, oskarżonego o działalność wywiadowczą na rzecz Polski, oraz współudział w spiskach antysowieckim na Ukrainie i o agitację przeciw władzom sowieckim wśród miejscowej ludności polskiej, korespondent P. A. T. donosi, że w toku procesu okazało się, iż materiał dowodowy, na którego podstawie sformułowane zostało oskarżenie ks. Skalskiego o powyższe przestępstwa, jest nader nikły.

W szczególności materiał ten nie uzasadnia zarzutu głównego przestępstwa, jakoby ks. Skalski uprawiał działalność na rzecz obcego państwa. Część materiału dowodowego, na którym oparto oskarżenie, stanowiły ogólne oświadczenia poszczególnych jednostek, zdobyte w drodze pozasadowej, które ze względu na swój charakter polityczny nie mogą być uważane za obiektywne środki dowodowe. Największą war-

tość miały zeznania niektórych świadków, brzmiące wprost fantastycznie, jak np. opowiadania niejaki Włiszyński o istniejącej rzekomo w Żytomierzu polskiej organizacji kontrewolucyjnej pod nazwą „Orzeł Biały”, do której rzekomo należał ks. Skalski. Organizacja ta posiadać miała własny sztab, trzy podwydziały oraz trybunał, który wydawał wyroki śmierci. Poza tym ks. Skalskiemu zarzuty, że walczył propagandą ateistyczną wśród młodości polskiej na Ukrainie i pracował nad wszczęciem tej młodzieży przywiązania do tradycji narodowej.

Wyrok sądu potwierdził powyższe uwagi o nikłości materiału dowodowego oskarżenia. Wyrokiem ks. prałat Skalski zwolniony został z zarzutu szpiegostwa i skazany na 10 lat więzienia z pięcioletnim pozbawieniem praw, jako winny przestępstw wymienionych w pozostałych punktach aktu oskarżenia.

Traktat rozjemczy litewsko-niemiecki

Berlin, 28 stycznia (PAT.) „Berl. Tagblatt” donosi, że w rokowaniach niemiecko - litewskich doszło już do porozumienia co do szczegółów traktatu rozjemczego. Podpisanie tego traktatu przez premiera Waldemara i ministra Stresemanna spodziewane jest jeszcze dzisiaj.

Berlin, 28 stycznia (PAT.) Jak donosi

„Voss. Ztg.” dalsze rokowania handlowe niemiecko - litewskie mają toczyć się w najbliższych tygodniach w Berlinie i Kownie. Od przebiegu i od wyniku tych rokowań mają zależeć losy pożyczki, jaką Litwa pragnie zaciągnąć w Niemczech. „Lokalanzeiger” twierdzi, że kwestia pożyczki dla Litwy w ostatniej chwili usunięta została na plan dalszy.

Pociąg runął z mostu do wody.

Rangoon, 28 stycznia (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości na linii kolejowej Mandaleay — Rangoon mniej więcej w odległości 109 mil od Rangoon doszło do poważnej katastrofy kolejowej. Mianowicie lokomotywa, dwa wagony bagażowe i trzy wagony III klasy spadły z mostu do wody. Ostatnie wiadomości o katastrofie stwierdzają, że pociąg wykołosił się w pobliżu mostu z powodu obłuznienia się szyn. Maszynista, palacz i 20 pasażerów zostało zabitych, zaś 28 osób odniosło rany, z czego 20 bardzo poważne.

Rangoon, 28 stycznia (PAT.) Według dalszych wiadomości o katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się na linii kolejowej Rangoon — Mandalay, kilkanaście wagonów spadło do rzeki i zostało całkowicie zniszczonych. Wobec tego, że szczątki tych wagonów nie zostały dotychczas uprzątnięte, nie zdolano określić dotychczas liczby zabitych. Do tej pory odliczono 40 trupów. Podejrzewają, że zachodzi fakt zbrodniczego zamachu i że szyny zostały w miejscu katastrofy celowo rozkrecone.

Kłopoty panamerykańskiej Ligi.

Wiedeń, 28 stycznia (AW.) Pisma wieczorne donoszą z Hawany, że na konferencji panamerykańskiej wyłoniły się nowe trudności, mianowicie zastępcy Boliwii niespodzianie przedłożyli wniosek domagający się przyznania Bo-

liwii dostępu do morza. Wniosek ten poddany pod dyskusję skomplikował kwestię sporne południowo - amerykańskie, które dotychczas były skrzętnie omijane w obradach kongresu przez zastępców państw Chili i Peru.

Blok parlamentarny w SHS.

Białogród, 28 stycznia (PAT.) Przywódca partii demokratycznej Dawidowicz wystąpił dziś do bawiącego w Zagrzebiu Radica telegram, w którym wyraża gotowość stworzenia wraz z koalicją chłopsko - demokratyczną bloku parlamentarnego, dość silnego dla obłędzi rządu. Nowy blok składałby się ze 160 posłów na ogólną liczbę 315

członków skupczyny. Decyzja w tej sprawie zapadnie na posiedzeniu frakcji demokratycznej, które odbędzie się w poniedziałek. Oczekują, że partia demokratyczna wystąpi z koalicji rządowej i że prezes Rady ministrów Wukicewicz poda się do dymisji.

Przed wyborami.

Warszawa, 28 stycznia (AW.) „ABC” donosi, że toczące się od kilku dni rokowania między Blokiem Kat.-Nar. a Blokiem Katolickim tworzoną przez Piast i Ch. D. mają być zakończone w dniu 28 bm. i najprawdopodobniej doprowadzą do ustalenia wspólnej listy w

Warszawie i Łodzi.

Warszawa, 28 stycznia (AW.) Według prowizorycznie dokonanych obliczeń przez 64 okręgowych komisji wyborczych na terenie całego państwa uprawnionych jest do głosowania przy nadchodzących wyborach do ciał usta-

wodawczych około 13,700.000 obywateli.

Z GŁÓWNEJ KOMISJI WYB.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Urzędnicy Głównej Komisji Wyborczej wyjechali do okręgów dla zbadania autentyczności podpisów złożonych pod państwowymi listami komunistycznymi Nr. 13 i 16.

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Na sobotnim posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej zatwierdzono między innymi listę komitetu Katolicko - Narodowego Nr. 24.

JAK OKONIOWCY NABRALI P. A. LEWICKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Wśród licznych plotek wyborczych opowiadają, jak to członkowie stronnictwa Okonia wzięli na kawał p. Aleksandra Lewickiego ze Lwowa.

Okoniowcy zaproponowali mu mandat, na co p. Lewicki chętnie się zgodził i widocznie w przystępie radości wystawił im weksle na 25.000 zł. na koszt wyborcze. Tymczasem okazało się, że okoniowcy serio kandydatury p. Lewickiego nie traktują, lecz jedynie jego pieniądze, których mu niechęć zwrócić.

UNJA GOSPODARCZA W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) W Małopolsce Zachodniej czynione są usiłowania przeniesienia na teren Małopolski koncepcji Unji Gospodarczej z Wielkopolski. W skład jej miałby wejść katolicko - narodowi grupy ks. Czuja, chrześcijańscy robotnicy z p. M. Rudzińskim, wreszcie Związki Zawodowe rolników organizowane przez p. Tomasza Łobieńskiego. — Koncepcja ta przeciwstawia się blokowi rządowemu o tyle, że nowy blok nie może dojść do porozumienia z radykałami Związku Naprawy. Wobec tego wywierany jest nacisk na odpowiednie czynniki, by w okręgach wyborczych, w których doszłaby do skutku Unja „1” nie wystawiała swoich list.

OGRANICZENIE SPRZEDAŻY I SPOŻYCIA ALKOHOLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Min. spr. wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, przypominający przepis o ograniczeniu sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych od godz. 18 dnia poprzedzającego wybory i przez cały dzień wyborów. Nadto spodziewając się tłumnych zebrań ludności w ostatnich dniach przed wyborami, ministerstwo wprowadza ograniczenie sprzedaży i spożycia alkoholu także w dniach 2 i 3 oraz 10 marca.

PROGRESYWNY PODATEK OD TOWARÓW LUKSUSOWYCH.

Warszawa, 28 stycznia (AW.) Prasa podaje, że jednym z pierwszych projektów ustaw, które mają być przedstawione nowemu Sejmowi przez Rząd będzie projekt progresywnego podatku od importu towarów luksusowych. Ustawa ta miałaby obowiązywać od 1-go stycznia rb., tj. wstecz.

USTAWA O WYSPRZEDAŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Min. przemysłu i handlu opracowuje projekt ustawy, regulującej wysprzedaż. — Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy zezwolenia na wysprzedaż będą udzielały jedynie władze przemysłowe.

Kto chce mieć zapewnioną ogrystę na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Przegląd prasy.

„Robotnik” polemizuje z „Głosem Prawdy” na temat realności programu socjalistycznego, którą kwestionuje organ p. Stępczyńskiego. „Robotnik” oświadcza:

Rząd socjalistyczny, gdy powstaje gdziekolwiek w warunkach dzisiejszych ma zgola inne zadania, pragnie on wyzwolić siły społeczne, działające w kierunku przebudowy ustroju, pragnie usunąć sztuczne przeszkody, leżące na drodze ku nowemu życiu, pragnie wreszcie tysiącem środków ułatwić klasom pracującym przetrwanie „epoki przejściowej”, wychowanie samych siebie do roli kierownika produkcji i kierownika polityki państwowej.

Tym właśnie zadaniom odpowiada program wyborczy PPS. I jeżeli p. Stępczyński nad nim właśnie stawia znak zapytania, — to my ten znak zapytania musimy z kolei zakwestionować.

Trzeba, by Polska rozwiązała: 1. kryzys ustroju państwowego, 2. zagadnienie odbudowy i rozbudowy życia gospodarczego, 3. sprawę rolną, 4. sprawę narodowościową.

My odpowiadamy: 1. zasadą, demokracji parlamentarnej, uzupełnioną przez Izbę Pracy i naczelna Izbę gospodarczą; 2. planem kontroli państwowej nad produkcją, uspołecznienia, względnie upaństwowienia dojrzałych do tego gałęzi przemysłu, podniesienia poziomu realnych płac robotniczych i pracowniczych celem zwiększenia potęgności rynku wewnętrznego i uzyskania wszelkich owoców kulturalnych; 3. planem reformy rolnej; 4. planem autonomii terytorialnej i samorządowej organizacji narodowo-kulturalnej dla mniejszości narodowych, zależnie od ich charakteru.

„Głos Prawdy” omawia nastroje polityczne Rosji sowieckiej i wywodzi:

Rozpowszechniony jest pogląd, iż obecny rząd sowiecki reprezentuje kierunek bardziej umiarkowany od swych przeciwników komunistycznych, że zbłądła czerwień jego ideałów, za którą zsyła teraz wodzów opozycji na Sybir. O ile chodzi o zasadnicze problemy komunizmu i rewolucji światowej, pogląd ten zdaje się nie odpowiadać prawdzie. Nie zagłębiając się w tajniki różnic pomiędzy stalinizmem a trockizmem, w istotę tego rodzinnego sporu, tak mało dostępnego dla obcych, stwierdzić jednak można, że w dziedzinie taktyki i środków do osiągnięcia ostatecznego celu istnieje wielka rozbieżność pomiędzy obecnymi władcami na

Kremlu, a straconymi bogami przewroto u komunistycznego.

Dla jednych i dla drugich okres dzisiejszy jest tylko „pieredyszką”, czy też antraktem w dramacie dziejowym, którego zakończenie widzą w rewolucji światowej. Lecz Trocki inaczej od Stalina zapatruje się na długość tego antraktu. Boi się, iż kunktatorstwo i kompromisowość dyktatorów, w stosunku do chłopstwa zaprzepaszcza cele dokonanego przewrotu, że zanim wzejdzie upragnione przez nich słońce rewolucji, rosa dnia codziennego oczy wyje. Obaw tych nie żywi Stalin i całą energię skierowuje ku rozbudowie państwowości ZSSR. Sąd wypływa dla niego potrzeba pielęgnowania stosunków pokojowych z resztą świata.

Rzecz prosta, od tej różnicy poglądów na pierwiastek czasu w eksperymencie rewolucyjnym zależy bardzo wiele. Nie jest wykluczone, iż, jak przewidują niektórzy publicyści zagraniczni, na gruncie tym dojdzie do rozłamu pomiędzy dzisiejszym rządem Sowietów, a Trzecią Międzynarodówką, skłaniającą się coraz bardziej ku koncepcji Trockiego.

Tak czy inaczej, zwrot w taktyce zagranicznej Sowietów, o którym wyżej pisaliśmy, posiada znaczenie pierwszorzędne dla ustosunkowania się do nich innych państw. Im bardziej polityka Sowietów nastawiona będzie na sprawy ich wewnętrznego rozwoju, w ZSSR, a mniej na propagandę i ekspansję zagraniczną, tem łatwiejsze będzie współżycie z nimi i trwalsze rezultaty, osiągnięte w toczących się obecnie rokowaniach

„Warszawianka” notuje głos „Berl. Tgbltu” o stosunkach polsko-niemieckich. „Berl. Tageblatt” powiada:

Załatwienie sprawy polsko-niemieckiego układu handlowego posłuży także w związku z ustosunkowaniem się Niemiec do państw zachodnich, za dowód, czy dla Niemiec i Polski wogóle istnieje jakieś wspólne modus vivendi, koła nacjonalistyczne Francji uważają to już za pewnik, że z chwilą uzyskania wolnej ręki na zachodzie, zwałą się Niemcy na Polskę. To ujęcie sprawy, którego błędność jest jasna dla każdego znawcy stosunków, utwierdza upór, z jakim się walczą o polsko-niemiecki układ handlowy, choć można by też zauważyć, że i niemiecko-francuski układ handlowy doszedł do skutku po przeszło dwuletnich targach. Bez wątpienia jednak bliska przyszłość musi dać jakieś rozstrzygnięcia, czy porozumienie pomiędzy Niemcami a Polską jest wogóle osiągalne. Z niemieckiego punktu widzenia odpowiedź będzie brzmiała, że jest osiągalna. Ale w polityce Polski wzglę

dem Niemiec, można zauważyć dwa sprzeczne z sobą dążenia.

Urzędowa polska polityka zagraniczna odznaczała się tak za obecnego ministra jak i za jego poprzednika stanowczym pragnieniem dojsca do porozumienia. Gdy p. Stresemann omawiał z p. Jackowskim przewidziane podjęcie rokowań handlowych, zgodzono się zgodnie z obustronnym pragnieniem na gentleman's agreement, którego z polskiej strony ściśle przestrzegano w ubiegłym roku. Podczas obecnych układów zarzucono w Polsce walkę z niemiecką polityką dotyczącą układu handlowego i dano już w Genewie do zrozumienia, że p. Zaleski poczyni starania, aby ze

strony polskiej nie pomnażać obecnych punktów spornych.

W kołach obeznanych z historią powstania państwa polskiego opowiadają, że minister spraw zagranicznych jest przeciwny wszelkiej agresywnej polityce, ponieważ pomyślny rozwój Polski zależy w wysokim stopniu od dobrych stosunków z Niemcami. Z tem jednak ujęciem ministerstwa spraw zagranicznych nie zgadzają się inne instancje krajowe i to nie tylko w Warszawie. W każdym razie obecnie niewiadomo, czy osobą nadającą kierunek ze strony polskiej jest Piłsudski, Zaleski czy wojewoda Górnolaski.

==o==

Niemieckie pouczenia pod adresem Litwy.

W prasie niemieckiej po okresie dąsów, upomnień, a nawet mentorskich pogrózek pod adresem rozkapryszonej Litwy, zawiął dla niej znowu wiatr bardzo przyjazny. Nie uchylająca się od podszeptów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych „Berliner Börsen Zeitung” zamieściła w tych dniach dłuższy artykuł swego korespondenta kowieńskiego pt.: „Między Kownem, Warszawą i Berlinem” z bardzo wyraźnym zamiarem przeciwstawienia niebezpieczeństwu, grożącemu Litwie ze strony polskiej — rzekomym dobrodziejstw, czekającym ją po ściślejszym związaniu się z Niemcami.

„Berl. Börsen Ztg.” atakuje przede wszystkim tę pozycję, która jeszcze względnie najmniej ulegała i ulega polonofobii Litwinów, a mianowicie nawiązanie stosunków gospodarczych z Polską. Obawa Litwinów przed wpływem Polski w zakresie językowo-kulturalnym, politycznym i społecznym wydaje się korespondentowi „Berliner Börsen Ztg.” zbyt nieokreślona i przesadna wobec o wiele istotniejszych niebezpieczeństw, grożących rzekomo w razie podjęcia z Polską stosunków gospodarczych. — Autor przyznaje wprawdzie, że normalna wymiana handlowa jest w zasadzie pożądana, lecz przestrzega przed złudzeniami. — Handel drzewem, bo on to jest ośrodkiem zainteresowań gospodarczych polsko-litewskich — nie przedstawia się bynajmniej tak różowo, jak zwykło go się malować. W Polsce wzrasta tendencja do wywozu drzewa już przetartego — a to powinno mocno ostudzić przesadne nadzieje tych, którzy liczą na wzmoczoną wytwórczość tartaków kłajpedzkich.

Zdaniem korespondenta Litwa powinna mniej myśleć o drzewie, a więcej o tem, że jest krajem na wskroś rolniczym. Po niefortunnej reformie rolnej, która zmniejszyła wydajność

ziemi Litwa musi przejść na gospodarstwo hodowlane i mleczne typu chłopskiego i szukać najodpowiedniejszego rynku zbytu, jakim są tylko Niemcy. One będą nabywały mięso i mleko z Litwy, i one tylko dadzą hodowcom litewskim odpowiednie kredyty. Litwini sądzą, że za przywóz ich bydła i wytworów rolniczych do Niemiec będzie odpowiednim równoważnikiem wywóz wytworów przemysłu niemieckiego na Litwę. Przeceniają jednak znaczenie swego rynku; przemysł niemiecki zbyt jest potężny, by mógł uważać odbiorców litewskich za poważniejszą pozycję. Rekompensata Niemcom należy się gdzieindziej: — w zakresie przywilejów politycznych i na terenie Kłajpedy.

Czyż mogą z temi korzyściami, wypływającymi dla Litwy z przyjaźni niemieckiej współzawodniczyć złudne owoce nawiązania stosunków z Polską? „Berl. Börsen Zeitung” wysuwa nowego straszaka, przypominając, że większa część własności niemieckiej i nieruchomości na Litwie była zadłużona przed wojną w wileńskim Banku Rolnym, oraz rosyjskim, dziś — polskiej instytucji. W razie nawiązania normalnych stosunków gospodarczych z Polską, ta upominałaby się o swe należności, względnie zaciążyłaby fatalnie na stosunkach kredytowych Litwy w sposób dla niej jak najbardziej niepożądany. Byłoby to — przestrzega — naciśnięciem „Berl. Börsen Ztg.” — najgroźniejsza „penetracja” polska, o wiele niebezpieczniejsza od wpływów społecznych i kulturalnych.

A konkluzja artykułu? — Jedynym państwem nadającym się do „świetnej” (glänzende) roli obrońcy małego państwa — są Niemcy. To uważa korespondent kowieński „Berl. Börsen Ztg.” za konieczne przypomnieć Litwinom w przeddzień przyjazdu Wallemarasa do Berlina:

MIECZYSLAW SMOLARSKI. 13)

Łalka Ranny Corda.

(Powieść fantastyczna).

(Ciąg dalszy.)

Hanka podniosła głowę i spojrzała prosto w oczy, skierowane na siebie. Lekko drgnęła ręką, z której nie zdjęta rękawiczki. Spodziewała się, iż wyznaczenie jej wywrze na nowym znajomym wrażenie równie silne, jak na niej samej wywarł jej czyn. Kupiec zadumał się jednak tylko:

— To dziwne! Dwa lata temu i ja przybyłem tutaj. Lecz to przypadek je dynie, oczywisty przypadek.

Dodał potem z jakimś pięknym gestem rycerskim.

— Nie uważam się za krewnego, lecz jestem Corda. Wspólność nazwiska winna stanowić łączność, na imię mego św. patrona. Jeśliby pani trzeba było pomocy... Oddawna potrzeba mi kasjerki.

— Nie. Dziękuję panu serdecznie za tę ofiarę, — rzekła Hanka, wstając i podając mu rękę. — Wczoraj zyskałam przyjaciela, więc nie przypuszczam, bym była opuszczona zupełnie.

— Domyślałem się tego, — mruknął za odchodzącą pan Wawrzyniec. — Mąż nic nie wart. Zbyt to było widoczne, by wkrótce nie znalazł się ktoś obok żony. Małżonkowie nie mają sobie zapewne już nic do wyrzucenia. A swoją drogą, gdy taka kobieta wchodzi do sklepu i zastanie człowieka z papierową torbą w ręce, a w pokoju jego szczątki zgniłych warzyw, to żałuje się, iż się nie jest chociaż handlarzem dywanów, lub luksusowej porcelany. Posadziłbym wówczas za kasą choćby taką lalczkę, jak ta, co odeszła, a obok niej postawiłbym mego obrzydliwego Włocha, który błyska szklannymi ślepiami. Tylko, że wówczas przybyłoby mi wiele kłopotów, co nie wyszłoby mi na zdrowie.

Nie bacząc, iż ruch w sklepie wzmagał się, podszedł do telefonu, stojącego przy kasie. Sprzedawczyni zdołała tylko tyle podsłuchać:

— Czy była u mnie? Była, tak, jak pan przypuszczał.

IX.

Otwarto pudło koncertowego Steinway'a. Ma w sobie coś podobnego do potężnego ptaka, który wysoko podniósł jedno skrzydło. Białe klawisze z

kości słonowej. Z pod śniegu ich wychylają się czarne wzniesienia z lśniącego hebanu. Bogate w tony od pianissimo do forte, naginające się lekko, odczuwające najbliższe drgnienie jak przewrażliwione nerwy kobiety. Dusza instrumentu, złożona prawie ze stu dźwięków, niewolnica podległa zarówno uczniowi i artyście, ale budząca się całym pięknem tylko przy mistrzu. Młotki otulone irchą, podnoszą się ku górze, by spaść nagle, rozsiewając za sobą deszcz tonów. Prawy mosiężny pedał. Zlewa z sobą dźwięki, łączy je w całość, używany umiejętnie. Pedał lewy. Czyny nieczyste. Drgnięcia stryn głuszy, blask ich zaciera, wiedzie je do zgonu.

W klawiaturę uderzają sprężyste i miękkie, błyskawicznie migające lub od poczywające na chwilę, by upaść głucho i głęboko — białe, delikatne ręce. Szeliga improwizuje. Gra dla własnej rozrywki. Podczas tego jednak, choć sam nie wie o tem, giną mu z oczu czas i przestrzeń. Godzinę temu oderwał się od mozolnego pisania opery. Świadom jest muzycznej doskonałości swego dzieła. Zna wszystkie genialne wynalazki i wszystkie sztuczki kompozytorów. Żegluj po falach harmo-

nii i dysharmonii śmiało i swobodnie. Pisz operę, by wcielić w nią instynktowną tęsknotę nieśmiertelności. Tai pragnienie, by pozostało na świecie jeszcze coś i mówiło jeszcze o nim, gdy jego palce cudownego wykonawcy zmartwieją już i skostnieją. A jednak...

Ma wrażenie, iż notując dźwięki, grubieje w trudnościach. Wie zbyt wiele, rozumuje, intelektualizuje. Świadomy jest tego, czego oczekują od niego krytyka i znawcy muzyki. Widzi na sobie zwrócony ich hipnotyczny wzrok... Kępuje go on, męczy, niweczy. Gdy gra, budzi zapach i poruszenie na sali, a tamto? Czy warte będzie choć w części tego wrażenia, którego on, znakomity znawca sztuki i artysta sławny na całym świecie, doznał raz, gdy letnią porą podczas wycieczki posłyszał pastucha, grającego starą pieśń na fujarce o sześciu dźwiękach. A działało się to w czarnej dolinie, otoczonej lasem, osnu tej srebrną mgłą nocy księżycowej.

Grał w tej chwili dla siebie, grał o cudzie tej nocy, raz przeżytej. I przypomniał sobie jak we śnie jakieś dawne określenie: Sztuka powstała z uczucia... Na jej wysokich szczytach gdzieś spotykają się rozum i serce.

(C. d. n.)

Unitaryzm czy federalizm?

Berlin, w styczniu.

Z bardzo wielu i bardzo różnych względów zasługuje odbyty niedawno zjazd premierów, oraz ministrów poszczególnych ziem, wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej, na baczna uwagę. Już sam fakt, że kraje te noszą dziś w potocznej mowie quasi oficjalne miano „Ziem“, a nie, jak poprzednio, jednostek państwowych, stanowi niezmiernie doniosły przejaw zasłagnej ostatnimi czasy ewolucji wewnętrznej - politycznej. Ewolucji, wyraźnie zmierzającej ku przekształceniu całego niemieckiego ustroju związkowego w myśl tak popularnych obecnie w sferach przemysłowych haseł „racjonalizacji“.

Lecz symptomatycznymi są nietylko te dążenia ku centralistycznej reorganizacji Rzeszy — niemniej znamienne jest stanowisko, zajęte w tej zasadniczej sprawie przez tych polityków, uczonych, literatów, artystów, etc., którzy wystąpili z nader ostrym protestem przeciwko wszelkiemu zamachowi na teraźniejszą samoistność poszczególnych republik niemieckich. Zwłaszcza, iż gorliwymi obrońcami federalizmu — i tę okoliczność należy z właściwym naciskiem podkreślić — są zarówno stronnictwa krańcowo prawe, jak i najbardziej lewe, zarówno monarchiści bawarscy, jak i junkrowie pruscy, rzecznicy wojującego imperjalizmu tak samo, jak i najwybitniejsi apostołowie ideałów pacyfistyczno - religijnych.

Przesłanki polityczne, racje gospodarcze, argumenty społeczne, etc. zwolenników unitaryzmu są powszechnie znane i sprowadzić się dają do jednego mianownika ogólnego: uproszczenie niesłychanie skomplikowanego aparatu administracyjnego.

Zwolennikami daleko idącej reorganizacji są i przeciwnicy tych haseł, lecz pragną oni, by wszystkie odnośne reformy dokonane zostały w ramach ustroju federalistycznego, twierdząc, iż jest to najzupełniej możliwe. Program ten przyjęły bardzo poważne ugrupowania partyjne, jak n. p. założony w 1926-ym roku przez prof. Uniwersytetu kolońskiego Schmittmanna „Reichsbund deutscher Federalisten“, regionalny „Hessischer Volksbund“, i t. d. Przymknęli do tego ideowo, jak wspomniano wyżej, pacyfiści tej miary, co słynny profesor F. W. Foerster, Fritz Roettcher, redaktor prześladowanej przez władze „Menschheit“, ukra - reakcyjniści z bawarskiej „Voelkische Partei“, etc.

Specjalną uwagę zwrócić wypada na koncepcję federalistyczną prof. Schmittmanna, którego plan przegrupowania Rzeszy nacechowany jest wybitnie zabobczym imperjalizmem. Przyszłą Rzeszę tworzyłoby bowiem, w myśl wynurzeń tego uczonego, następujących 14 państw wolnych (Freistaaten): 1) Prusy, składające się z Prus Wschodnich, oraz Zachodnich i całego „okręgu bydgoskiego“ (sic!), 2) Śląsk - Dolny i Górny — łącznie z „okręgiem poznańskim“ i Czechami północno - wschodnimi (re - sic!), 3) Brandenburgia, obejmująca całą obecną prowincję, Pomorze i oba Meklemburgii, 4) Wielki Berlin (Gross - Berlin) — miasto i przedmieścia, 5) Dolna Saksonia, powstała z połączenia Hannoveru, Oldenburga, Brunswiku i Szlezwig - Hollsteinu, 6) Trzy miasta hanzeatyckie — Hamburg, Brema i Lubeka, 7) Górna Saksonia — zlepek dawnego królestwa, Magdeburga, Merseburga i niemieckich Czech (sic!), 8) Turynia, 9) Westfalia, 10) Hesja, 11) Bawaria, 12) Wirtemberg, 13) Badenia, 14) Nadrenia. Profesor Schmittmann jest zdania, iż, właściwie mówiąc, do tak przekształconej Rzeszy należeć winni również i katolicy zamieszkujący Alzację, Lotaryngię i n. w. Holandję. Ale to są już dalsze plany, chwilowo zaś poprzestaje on na „przyłączeniu“ niektórych „rdzennie niemieckich ziem“, znajdujących się

czasowo pod „jarzmem Polski lub Czech“.

Pangermanistyczne apetyty takich

„federalistów“ nie wymagają chyba żadnych komentarzy.

B. Z.

==○==

Badania regionalne.

W obrębie każdego narodu na obszarze jego terytorjum państwowo tworzonego wytworzyły się i tworzą się pewne odrębności ludowo - kulturalno-gospodarcze, które zwykliśmy określać jako odrębności regionalne. Te odrębności regionalne są najistośniejszym wyrazem pierwotnego stosunku, zachodzącego między ziemią a organizującym się na niej człowiekiem. Pewne właściwości fizjograficzne (następczynienie, opady, jakość gleby itp. zmuszały tego człowieka do takiego a nie innego sposobu gospodarowania i — co w następstwie idzie — dawały mu warunki łatwiejszego lub trudniejszego życia, wpływały na jego rozwój kulturalny. Spół tych różnorodnych warunków przyrodniczych, tkwiących w ziemi i w psychice człowieka, oddziaływanie wzajemne różnych grup etnicznych złożyły się na wytworzenie wielości norm w całości narodu.

Poznanie, utrwalanie i rozwijanie tych odrębności regionalnych wzmacnia siłę i energię narodu, wskazuje właściwe kierunki rozwoju kulturalno-gospodarczego, oczyszcza z narzuconych obcych wpływów, które nie wspólnego z istotnym podłożem naturalnym nie mają.

Polska, która w całości swoich ziem posiada duże bogactwo właściwości regionalnych, ma przed sobą bardzo szerokie pole systematycznej pracy, która znaleźć winna zwolenników w całym społeczeństwie, jeśli ono dbać będzie o bujny, zgodny z naturą rozwój narodu. Wszereż i wzdłuż wioska za wioską, miasteczko za miasteczkiem doczekać się powinno swoich monografii, które staną się podstawą syntetycznego obrazu ziemi polskiej.

Zrozumienie znaczenia badań regionalnych na szczęście wzrasta u nas coraz bardziej. Pomijając znane jeszcze przed wojną prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle i szeregu innych, wspomnieć należy o działalności Polsk. Tow. Nauk. w Brześciu nad Bugiem, które zamierza zająć się organizacją badań regionalnych na Polesiu i założyć muzeum regionalne. Niedawno wydało PTN. w Brześciu broszurę W. Mendalskiego pt. „W sprawie łatwiejszych regionalnych badań naukowych“, stanowiącą wstęp do prac, jakie to towarzystwo zamierza wydawać i wzywającą pracowników naukowych do podjęcia wspólnej pracy dla

poznania dziejów, wartości i warunków rozwoju Polesia. Broszurę tę powitać należy jako wartościowy objaw rosnącego zrozumienia dla badań regionalnych.

Pierwszem jedna kże typowym regionalnym wydawnictwem jest już nie broszura, ale periodyczne wydawnictwo ciągłe, „Kronika powiatu rohatyńskiego“, kwartalnik poświęcony sprawom kulturalnym powiatu rohatyńskiego, wychodzący pod redakcją znanego i za słusznego bibliofila, Franciszka Biesiadeckiego i Józefa Lamberta. Celem tego pisma jest odtworzenie przeszłości historycznej tego miasta i powiatu, wpływów, które na nie działały, gromadzenie opisów miejscowości, zdarzeń, rejestrowanie zabytków sztuki i obyczaju, przedstawienie właściwości folklorystycznych, kultury naturalnej ludu itp. Spełniając to zadanie, redakcja „Kroniki“ gromadzi fotografie, rysunki, plany i mapy, zaczerpnięte ze skarbnicy folkloru legendy, gadki lokalne, charakterystyczne pieśni domowe, któreby wyjaśnić mogły pochodzenie pewnych nazw topograficznych, rzucić światło na przemilczane w historii a pochodzące z zamierzchłej przeszłości zwaliska, ruiny i inne zabytki. Zeszyców „Kroniki“ wyszło dotychczas trzy za rok 1927. Zawiera on opis miasta Rohatyna (prof. J. Zubrzyckiego) wraz z podaniem mapy powiatu, opis kultury Madonny Bolszowieckiej, historię starostw w dawnej Polsce, wreszcie opis monograficzny wsi Doliniany (J. Reicherta), zawierający charakterystykę wsi, ludności, jej obyczajów, wierzeń i zwyczajów.

„Kronika powiatu rohatyńskiego“ winna rychło znaleźć jak najliczniejszych naładowców w innych powiatach i w ten sposób budzić miłość ziemi, tradycji, dawnego obyczaju. Praca taka wykaże materialnie ponad wszelką wątpliwość, iż cała kultura naszych ziem wschodnich organicznie wyrastała z życia polskiego, z mózgów i serc polskich brała początek. Otwiera się tu piękne pole pracy np. dla obozów harcerskich i przysposobienia fizycznego. Młodzież w tych obozach dociera często do bardzo mało znanych, dalekich miejscowości. Wykona ona dużego znaczenia pracę kulturalną, jeśli znajdzie również czas na gromadzenie i rejestrowanie charakterystycznych właściwości okolicy, w której chwilowo przebywa.

J. M.

Czy Słowacy mogą zerwać jedność państwową z Czechami?

Wystąpienie, które narobiło wiele hałasu.

Wybitny działacz słowacki, poseł Wojciech Tuka, b. profesor prawa na węgierskim uniwersytecie w Bratysławie, opublikował w numerze noworocznym dziennika „Slovak“ obszerny artykuł, w którym po zanalizowaniu stosunku prawnego między Słowakami i Czechami w republice Czechosłowackiej, przyszedł do wniosku, że jedność czechosłowacka, na której oparte jest dzisiejsze państwo Czechów i Słowaków, kończy się w dziesiątym roku istnienia republiki i że po tym terminie Słowacy mogą sami zdecydować o tem, czy chcą nadal pozostawać we wspólnym państwie z Czechami.

Twierdzenie to opiera Wojciech Tuka na istnieniu t. zw. „tajnej klauzuli deklaracji w Marcinie“. Tuka twierdzi mianowicie, że deklaracja ta, proklamująca oderwanie Słowaczyny od Węgier i zjednoczenie Słowaków z Czechami, a ogłoszona 30 października

1918 r., zawierała tajną klauzulę, postanawiającą, że zjednoczenie to obowiązywać ma tylko na przeciąg 10 lat.

Powyższy artykuł posła Tuki, jednego z najważniejszych polityków słowackiego obozu ludowego (ks. Hlinki), znalazł żywy oddźwięk w całej opinii publicznej Czechosłowacji. W tych dniach sprawa ta stała się również przedmiotem ożywionych debat w parlamencie praskim.

Opinia w Czechosłowacji zajmuje wobec wystąpienia p. Tuki stanowisko takie:

„Deklaracja marcińska“ posiada znaczenie bardzo doniosłe, gdyż w dniu tym przedstawiciele narodu słowackiego, którzy zeszli się w Marcinie, jednogłośnie oświadczyli, że nie uznają suwerenności Węgier nad Słowacją, że się od Węgier separują i bez zastrzeżeń wyrażają swą wolę w kierunku utworzenia z narodem czeskim jednej i nie-

Herbata RIEDLA

podzielnej republiki czechosłowackiej. Treść „deklaracji marcińskiej“ jest jasna i nie może pod żadnym względem być podstawą do jakiegokolwiek polemiki w sprawie wspólnoty czesko - słowackiej. Poseł Wojciech Tuka oparł swe twierdzenia na jakiejś „tajnej klauzuli“, której istnienie dotychczas jednak przez nikogo stwierdzone nie zostało. Dwa lata temu sprawę tę poruszał wprawdzie ówczesny redaktor naczelny centralnego organu Hlinki. — „Slovak“ — Jur Koza - Matejow, ale na rozprawie sądowej, do jakiej w związku z tem doszło, stwierdzono na podstawie zeznań około 30 świadków, że deklaracja marcińska żadnej tajnej klauzuli nie zawierała. A sam redaktor Koza - Matejow oświadczył ostatnio, że o istnieniu takiej klauzuli dowiedział się właśnie od Wojciecha Tuki, o którym napisał niedawno, że znajduje się na usługach rządu budapeszteńskiego, że zamierza w drodze rewolucji oderwać Słowację od republiki i że na akcję tę otrzymał od Węgier większą kwotę pieniężną. To samo twierdził zresztą o Tuce i inne pisma słowackie, które wprost zarzucały mu zdradę stanu. Poseł Tuka nigdy nie uważał za stosowne na zarzuty te w jakikolwiek sposób reagować.

Nic więc dziwnego, że cała zarówno czeska, jak i słowacka opinia publiczna z niecierpliwością oczekiwała, jakie stanowisko wobec noworocznego artykułu Tuki zajmie partia ludowa, której prezes, ksiądz Andrzej Hlinka, jest serdecznym przyjacielem autora powyższego artykułu.

Dnia 25 stycznia b. r. oświadczyła partia ludowa przez usta swego posła, dra Budaya, w parlamencie czechosłowackim, że słowackie stronnictwo ludowe w dalszym ciągu broni z całą stanowczością integralności republiki czechosłowackiej. Naród słowacki z własnej woli wybrał sobie miejsce w republice czechosłowackiej, gdyż jest przekonany, że jedynie w ten sposób potrafi zabezpieczyć i zapewnić sobie zupełną swobodę narodową.

Cała izba zgodnie potępiła akcję posła Tuki głosując za deklaracją rządową. Jedynie nacjonałści niemieccy i komuniści wypowiedzieli się przeciwko deklaracji rządu, a niemieccy socjaldemokraci wstrzymali się od głosowania.

O oświadczeniu Tuki miał mówić w parlamencie pierwotnie sam prezes stronnictwa ludowego ks. Andrzej Hlinka, jednakże w ostatniej chwili decyzję swą zmienił, nie chcąc publicznie dezwuować człowieka, z którym łączył go węzeł osobistej przyjaźni.

(C-s).

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Olbrzymi wybór
Nowości na Karnawał
poleca firma bławatnicza
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 1.
Filja w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju.

WYDAWNICTWA
BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU
Wacław Mejbaum: „+ odstawy narodowego myślenia i narodowej polityki“ Zł. 1-
St. Kupczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda“ Zł. 1-
SKŁAD GŁÓWNY:
W KSIĘGARNI T. S. L.
Lwów, Batorego 32.

Mord Stan. Sobińskiego ---- przed sądem.

Dzień wczorajszy był niezwykle emocjonujący w procesie o mord kuratora Sobińskiego. Pod huraganowym ogniem pytań osk. I. Werbicki „sypał się” w zupełności. Poza tem zakwestio-

nowane zostało bardzo poważnie alibi Atamańczuka w dniu 19 października. Zeznania I. Werbickiego zajęły koniec dnia.

Pozatem na wszystkie inne pytania związane z zeznaniami Żukowa osk. zaprzecza, jakoby cośkolwiek mówił do niego.

Przew.: A do Kaczora w więzieniu mówił pan, że dostanie pan najwyżej 10—15 lat?

Osk.: Też nie.

Piąty dzień procesu.

W wczorajszej notatce pt.: „Mord kur. Sobińskiego przed sądem” wkradła się omyłka zecerska, dzięki której opuszczono w jednym ze zdań słowo „nie”; zdanie to brzmieć winno poprawnie tak: „przebieg rozprawy nie wypada dodatkowo dla oskarżonych” — co niniejszem prostujemy.

Dzięki niepunktualności niektórych panów przysięgłych rozprawa wczorajszą znowu rozpoczęła się z godzinnym opóźnieniem. Tym razem spóźnił się sędzia przys. Urbanik. Apelujemy do panów przysięgłych, aby nie utrudniali normalnego prowadzenia rozprawy przez stałe spóźnianie się i spodziewamy się, że apel ten nie pozostanie bez skutku.

Na początku rozprawy przesłuchi-

wano jeszcze osk. Iwana Werbickiego. W dalszym ciągu pytania zadawał przewodniczący.

Przew.: Czy więc siostra pańska znała Pipczyńską?

Osk.: Nie.

Przew.: Przecież sama przyznała, że ją poznała we Lwowie. Poza tem pismo sympatyczne, które panu pokazywałem w sobotę, dołączone jest do listu podpisanego „Olha”. To jest pana siostra. Siostra przyznała się nawet do tego listu.

Osk.: Nie wiem.

Przew.: A czy tę kartkę znalezione u pana? (przew. pokazuje inną kartkę oskarżonemu).

Osk.: Nie.

SPIS WOJSKOWYCH FORMACY.

Przew.: A jednak ją znalezione. Otóż jest tu wykaz wszystkich możliwych formacji wojskowych we Lwowie. Ekspertyza orzekła, że kartka jest pisaną pańską ręką.

Osk. milczy.

Przew.: Otóż bruljon listu pańskiej siostry Olgi, pisanego do Pipczyńskiej z wiadomościami szpieg., wedle ekspertyzy, jest również pisany pańską ręką. Przyznaje się pan do tego?

Osk.: Nie.

Przew.: A o jakiej to „drużynie” jest mowa w liście?

Osk.: Drużyna to — rodzina.

Przew.: Rodzina? Nie panie!

Adw. Starosolski (do osk.). Niech się pan przyzna. To Janickiej nie zaszkodzi (do przew.) Panie przewodniczący! Drużyna po rusku znaczy — „żona” (wesolość na sali).

Przew.: Wprawdzie pierwszy raz to słyszę, ale się nie sprzecam. A czemu pan ostrzega narzeczoną w liście sło-

wami: „uwaga! wnuczka szczerb nie distałaś do wiaznicy”?

Osk.: Było to raz, gdy jadąc pociągiem nie miałem biletu do samego Lwowa i miałem przejść przez peron bez biletu. Balem się, aby mnie z tego powodu nie ukarano. „Wnuczka” zaś to ja, gdyż tak mnie narzeczoną nazywała. (Wesolość).

Przew.: Za brak biletu mógł być pan co najwyżej karany, ale za co narzeczoną? O tej „wnuczce” pisze zaś pan wyraźnie „distałaś” — więc to nie o panu mowa, tylko o niej.

Osk.: Milczy. (Rozchodzi się tu jak wiadomo o list, w którym Werbicki pisał raz do narzeczonej po powrocie od niej, że się bał przebież przez peron we Lwowie; akt oskarżenia z listu tego wywodzi, że oskarżony musiał mieć wtedy przy sobie jakieś kompromitujące dokumenty. Werbicki utrzymuje, że rzekomo nie miał biletu do samego Lwowa, bo zabrakło mu pieniędzy i stąd była jego obawa).

„SŁUŻBOWE” LISTY.

Przew.: Tu widocznie o inną sprawę chodzi. W jednym z listów do Janickiej pisze pan o „służbowym liście”?

Osk.: Była między nami umowa, że raz na tydzień musimy do siebie jeden list zawsze napisać.

Przew.: A czy pan jednak chodził

do mleczarni i pisał pan tam listy?

Osk.: Byłem czasami.

Przew.: W sobotę mówił pan co innego. A czemuż akurat wtedy w trzy dni po mordzie? Czemu pan nie jadał w domu?

Osk.: Milczy.

WSZYSTKIEMU WINIEN HUK.

Przew.: A skąd pan wziął maskę gazową?

Osk.: Od Huka.

Przew.: A czemuż pan mówił w śledztwie, że jakiś Semko. Kto to ten Semko?

Osk.: Wołoszczak.

Przew.: Pan go znał?

Osk.: Tak.

Przew.: To bardzo ważne. Proszę zanotować. Wołoszczak był kierownikiem centrali szpiegowskiej w Krakowie (poruszenie na sali). A czy pan wie o tem, że siostra pisywała do Wołoszczaka?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: A skąd pan wziął znalezio-

ny u pana pistolet automatyczny?

Osk.: Huk mi go dał.

Przew.: Znowu Huk. A czemuż pan tego nie powiedział na policji? Jest tu raport w aktach, że pan podczas śledztwa rozplakał się i przyznał się, że pan należał do Ukr. Organizacji Wojsk. Czy to prawda?

Osk.: Rozplakałem się, bo mię bili (!!), ale się nie przyznałem do niczego.

Przew.: A dlaczego pan raz zeznawał, że pan zna Stefaniszynę, a drugi raz, że nie?

Osk.: Nie chciałem, aby go ciągnęli do policji.

ROZPOZNANY MORDERCA.

Przew.: Pan wie o tem, że dwaj chłopcy, idący za kuratorem Sobińskim, poznali pana jako jednego z tych, którzy strzelili do kuratora?

Osk. daje wykrętną odpowiedź.

Przew.: A szofer Hasman?

Osk.: Tak on mnie poznał. Ale nie wiem jak można poznać człowieka w jednym momencie.

Przew.: Hasman twierdzi, że pan je-

OBRONA MORALNOŚCI.

Przew.: Pan pisał raz do narzeczonej, aby zniszczyła wszystkie listy. Po co?

Osk.: Ona ma 17-letnią siostrę, bałem się, aby się nie zepsuła. (Wesolość na sali).

Przew.: Wie pan o tem, że dopuścił się pan też zbrodni oszczerstwa na kom. Miltenerze i innych funkcjonariuszach policyjnych?

Osk. opowiada rzekomą historję o pobiciu na policji.

SPRAWA HUKA

S. Antoniewicz: Jak to jest możliwe, aby pan nie znał człowieka, który pana wprowadził w krąg szpiegostwa? Czy pan znał tego „Włodka” z akad. domu?

Osk.: Nie.

S. Antoniewicz: A skąd pan wie, że to był Huk?

Osk.: Tak mi powiedzieli potem. O Huku tylko słyszałem. Mówiono, że był studentem ruskich chodzących na Uniwersytet polski, mimo bojkotu i że był za to karany.

S. Antoniewicz: Kiedy pan odbył decydującą rozmowę z Hukiem?

Osk.: W 2—3 dni po pierwszym spotkaniu. Huk mnie zapytał, czy nie słyszałem co o Ukr. Org. Wojsk. Przemał mi do sumienia, że powinienem do niej wstąpić. Namawiał mnie bardzo długo.

S. Antoniewicz: A mówił panu, jaki cel ma Ukr. Wojsk. Org.

Osk. Niepodległe państwo ukraińskie.

S. Antoniewicz: O świadkach mówił panu?

Osk. Nie.

S. Antoniewicz: A kiedy panu dał listy do przechowania, to się pan chyba zapytał co to za listy?

Przew.: A czy pan wie o tem, że pan podaje taki dzień, w którym rzekomo był pana wyw. Chimiak, w którym go wogóle nie było we Lwowie?

Osk. milczy.

Przew.: Pan mówił lekarzowi, że pobito pana w prawą nogę, a teraz pan temu zaprzecza.

Osk. milczy.

Z kolei zaczęli osk. zadawać pytania inni członkowie Trybunału.

Osk. daje bardzo wykrętną odpowiedź i mówi, że Huk rzekomo nie chciał mu powiedzieć co to za listy, dopóki osk. nie wstąpi do U. O. W., ale mimo to listy mu dał.

S. Antoniewicz: A czy dawał panu Huk inne zlecenia?

Osk.: Żądał odemnie karty mob.

Przew.: A czy panu wiadomo, że tego Huka zamordowano?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: A czy pan wie, że Huka uważano w ruskich kołach za prowokatora?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: A Semko (Wołoszczak) znał Huka?

Osk.: Znał.

Przew.: Więc pan nawet z gazet nie wie, że Huka zamordowano?

Osk.: Z gazet wiem, ale nie wiem, czy to ten sam (wesolość i poruszenie).

Przew.: Proszę to wszystko zanotować, to są bardzo ważne szczegóły. Więc pan się do wszystkiego przyznaje do czego pana namówił Huk, a do tego, co Pipczyńska i Wołoszczak, to nie?

Osk.: Tak.

Przew.: To mi wystarcza.

PYTANIA PROKURATORA.

Prok.: Czy pan się zameldował w Łodzi?

Osk.: Tak.

Prok.: Bo pan mówił przedtem co innego. Pan tam był na paszport Dzi-sia?

Osk.: Tak.

Prok.: Znał go pan?

Osk.: Nie.

Prok.: Ależ pan całkiem co innego w tej sprawie ciągle mówi. W sobotę pan twierdził, że go pan zna. Czy pan mógłby wykazać, że ten Wołodko — to rzeczywiście Huk?

Osk. Nie wiem.

Prok.: Czy pan sądził, że pan zlecenia dawane przez tego osobnika wykonywał dla jego prywatnych celów?

Osk.: Tak.

Prok.: A jak pan dostał od niego rewolwery, maski, gazowe, 150 zł. na po-

dróż do Łodzi i fałszywy paszport, czy pan sądził, że to wszystko dla jego prywatnego interesu?

Osk.: Tak.

Prok.: I sądzi pan, że ta odpowiedź jest wystarczająca? Czy pan zna Kołodiją?

Osk.: Nie.

Prok.: Jak pan więc tłumaczy, że ten Kołodij, którego pan nie zna, twierdził, że manerem Ukr. Org. Wojsk. we Lwowie jest Bereszowski, i że to pan był?

Osk.: Nie wiem.

Prok.: Jak to może być, że pan na policji nie pamiętał, którymi ulicami szedł pan w dniu 19 października, a w sądzie pan to powiedział?

Osk.: Codziennie nim chodząc, więc sobie przypomniałem.

Prok.: No to mógł pan od razu powiedzieć.

Osk. milczy.

„TROS KliWA „BABCIA”.

Prok.: Pamięta pan ten list, gdzie Janicka pisze do pana w dniu 11 listopada, że „babcia się boi, aby pan nie został aresztowany”?

Osk.: Tak. Chodziło o obawę z powodu możliwości aresztowania mnie we Lwowie za jazdę „na gapę”.

Prok.: Zatem ta babcia jeszcze się w dwa miesiące po tej jeździe bała z tego powodu, bo list od babci pochodzi z 11 listopada, a pan jechał przed 20 września? (Wesolość i poruszenie.)

Osk. milczy.

Prok.: A czemu pan nie pożyczył sobie złotego od Janickiej wtedy, kiedy jechał pan od niej do Lwowa z Doliny i kiedy panu zabrakło na bilet do samego Lwowa. Przecież pan dostawał od niej pieniądze na znaczki pocztowe.

Osk.: Wtedy właśnie tego złotego nie chciałem pożyczyć.

Prok.: A czemu pan po 19 października siedział w domu?

Osk.: Miałem w domu nieprzyjemności z powodu mojej znajomości z Janicką.

Prok.: Czy pan dał Żukowowi pewne zlecenie do ojca?

Osk.: Nie.

Po przerwie przystąpiono do dalszego przesłuchiwania osk. I. Wernickiego. Dr. N.-Przygodzki: Raz pan mówi, że po 19 października siedział pan stale w domu, a w liście pan pisze, że pan chodził po deszczu?

Osk.: W tym jednym dniu byłem bardzo zdenerwowany i wyszedłem z domu.

Dr. N.-Przygodzki: Skąd pan miał pieniądze na obiady w mleczarni?

Osk.: Dostawałem pieniądze od narzeczonej i siostry.

ZAKWESTJONOWANE „ALIBI“.

Dr. N.-Przygodzki: Czy godzina 5-ta na kartce w dniu 19 października jest dokładna?

Osk.: Tak.

Dr. N.-Przygodzki: Gdzie ją pan pisał?

Osk.: W domu.

Dr. N.-Przygodzki: Zznał pan po-

przednio, że po 4-tej wyszedł pan na spacer, a więc nie mógł pan pisać kartki w domu.

Osk.: Pisałem w domu, ale godziny nie pamiętam dokładnie.

Dr. N.-Przygodzki: Dlaczego więc podał pan godzinę 5-tą?

Osk. nie umie wyjaśnić.

NIELEGALNE LISTY.

Adw. dr. Starosolski: Czy poza listem, dawał kto inny panu jakieś zlecenia?

Osk.: Wołoszczak.

Przew.: A czemuż pan tego dotąd nie mówił?

Adw. dr. Starosolski: A czy pan wiedział, jakie listy dawał panu Huk?

Osk.: Wiedziałem, że są nielegalne i kompromitujące. (Poruszenie.)

Adw. dr. Starosolski: A dla Wołoszczaka robił pan co?

Osk.: Zbierałem różne informacje.

Przew.: Trzeba to było od razu mówić, gdy się pytałem. Byłoby to zrobiło lepsze wrażenie.

W tym momencie obrońca dr. Starosolski zamiast zadawać pytania, zaczyna stwierdzać pewne fakty, kierując je niby do oskarżonego.

Przew.: Panie obrońco, jeśli pan do mnie mówi, proszę wstać.

Incydent powyższy wywołał łatwo zrozumiałe zamieszanie na ławie obrońców.

Przew.: Czy pan Wołoszczaka stale widywał we Lwowie?

Osk.: Tak, aż do czasu aresztowania.

Przew. Proszę zanotować.

Z kolei adw. dr. N.-Przygodzki zadał kilka pytań osk. Atamańczukowi.

JESZCZE SPRAWA KIJOWA.

Adw. dr. N.-Przygodzki: Proszę mi podać miejscowości, koło których brał pan udział jako żołnierz samborskiej brygady?

Osk.: Byłem w Stawczanach, potem pod Sądową Wisznia, stąd brałem udział w odwrocie aż do Tarnopola, gdzie 1 czerwca dostałem się do niewoli.

Adw. dr. N.-Przygodzki: Czy ta służba pana trwała bez przerwy?

Osk.: Tak.

Dr. N.-Przygodzki: W takim razie nie mógł pan być w tym czasie w Kijowie, jak to pan w sobotę zeznał.

Osk. (z irytacją): Raz jeździłem do Kijowa po amunicję.

Dr. N.-Przygodzki: W jakiej pan był randze?

Osk.: Kaprala.

Dr. N.-Przygodzki: I w tym charakterze wyciągnięto pana z bojowego oddziału do Kijowa?

Osk.: Tak.

„ALIBI“ ATAMAŃCZUKA.

Dr. N.-Przygodzki: Czy zeznania pana w śledztwie, że był przyszedł do kina Palace o 5.15 wiecz. są prawdziwe?

Osk.: Tak.

Dr. N.-Przygodzki: Na który akt pan przyszedł?

Osk.: Drugi lub trzeci.

Dr. N.-Przygodzki: Czy były przer-

„TOWARZYSKA“ USŁUGA.

S. Antoniewicz: Czy Wołoszczak przyznał się panu, że należy do Ukr. Wojsk. Org.?

Osk.: Tak.

S. Antoniewicz: A pan wiedział, że oddając usługi jemu, służy pan U. W. O.?

Osk.: Tak.

S. Antoniewicz: Czy bezinteresownie?

Osk.: Tak. Z uprzejmości

S. Antoniewicz: Robota szpiegowska wychodzi chyba poza ramy uprzejmości. A może ideowo, ale z przekonania i świadomości?

Osk.: Tak.

S. Antoniewicz: O to chodzi. A Wołoszczak mówił co panu o celach U. W. O.?

Osk.: Nie.

S. Antoniewicz: A dla kogo były te wywiady robione? Jak panu mówiono?

Osk.: Dla ukraińców.

Przew.: A Wołoszczuka jak nazywano?

wy między aktami?

Osk.: Nie.

Dr. N.-Przygodzki: A o której była wielka przerwa?

Osk.: Między 7.30 a 8 wiecz.

Dr. N.-Przygodzki: Czy jest więc możliwe, aby kontrola biletów, jak pan zeznał, była o godz. 5.45 wiecz.?

Osk. milczy. (Poruszenie na sali.)

Osk.: Semko.

Przew.: Czy panu wiadomo, że w tego rodzaju organizacjach wszyscy mają pseudą?

Osk.: Tak.

Przew.: A pan jakie miał pseudo?

Osk.: Ja nie miałem żadnego.

Przew.: Przecież znamy je nawet. S. Zgóralski: To znaczy, że pan miał od Wołoszczuka dwa mandaty: przechowywania tajnych dokumentów i zbierania wywiadu.

Osk.: Tak.

O godz. 1.30 ukończono przesłuchanie osk. lw. Werbickiego, poczem na salę wprowadzono osk. Michała Werbickiego. Wysoki brunet, przystojny, o zaciętym wyrazie oczu i ust, przedstawia również typ bojowca „ukraińskiego“. Charakteryzują i jego wznie-sione lekko do góry ramiona: Zeznał rozswlekle, żywo gestykulując rekomma. Mówi dobrym językiem ruskim, zdradzającym inteligenta, czem oddala się od dwu poprzednich oskarżonych, robiących wrażenie ludzi ograniczonych.

Zeznania osk. Michała Werbickiego.

Na pytanie przewodniczącego opowiada oskarżony swoje curriculum vitae. W Pradze, gdzie wyjechał na studia, został członkiem Ukr. Organizacji Wojskowej.

Przew.: Gdzie była główna jej siedziba?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Jaki był jej cel?

Osk.: Utrzymanie siły zbrojnej ukraińców celem zdobycia niepodległości ukraińskiej. Na uniwersytecie w Pradze doszedłem do przekonania, że głównym czynnikiem odrodzenia „ukraiń-

skiego“ ma być sport. I dlatego jemu się poświęciłem. W r. 1922 czy 1923 wystąpiłem z tego powodu z Ukr. Org. Wojsk., poczem wróciłem do Lwowa. We Lwowie przekonałem się, że poza sportem musiałem się poświęcić pracy dla chleba. Aby się nauczyć języka nie mieckiego, wyjechałem na Śląsk. Potem miałem zamiar wyjechać do Niemiec, ale ostatecznie wróciłem do domu, a następnie znowu do Pragi. Tam się ożeniłem i zacząłem szukać posady.

Następnie osk. opowiada szczegółowo o aresztowaniu go.

NALEŻY — CZY NIE NALEŻY?

Przew.: Więc teraz nie należy pan do Ukr. Wojsk. Org.?

Osk.: Nie.

Przew.: A list zatytułowany „Dorohij Iwane“ od pana pochodzi?

Osk.: Tak.

Przew.: Co znaczą słowa odnoszące się do jakiejś organizacji?

Osk.: Brat pisał mi, że go ciągną do jakiejś organizacji, więc mu odradzałem.

Przew.: A Wołoszczuka (Semka) znał pan?

Osk.: Tak.

Przew.: A wiedział pan, że on jest kierownikiem centrali szpiegowskiej w Krakowie?

Osk.: Nie.

Przew.: A miał pan pseudo „Miro-sław“?

Osk.: Nie.

Przew.: A ta kartka? (Przew. okazuje osk. kartkę, jego piśmem pisaną, z podpisem „Miroslaw“.)

Osk.: Nie odemnie pochodzi.

TAJEMNICZA FOTOGRAFIA.

Przew.: A Pipczyńską znał pan?

Osk.: Nie.

Przew.: A skąd się wziął pański dowód osobisty u niej?

Osk.: Nie wiem.

Przewodniczący okazuje oskarżonemu dowód osobisty z fotografią M. Werbickiego na jego nazwisko i adres.

Przew.: Cóż pan na to?

Osk.: To nie mój dowód i nie moja fotografia.

Przew. (do ławy przysięgłych): Sta-

rostwo stwierdziło, że ten dowód osobisty jest sfałszowany.

Fotografia wywołała żywe zainteresowanie wśród Trybunału, obrońców i przysięgłych, bo faktycznie, mimo twierdzeń osk., najwyraźniej przed stawia ona osk. Werbickiego.

Przew.: A czy Janicką pan znał?

Osk.: Nie. Nikogo z oskarżonych nie znałem.

Przew.: Atamańczuka też nie?

Osk.: Nie.

KARTKI DO DYREKCJI POLICJI.

Przew.: Pan wie, że pana podejrzewają o kartkę, wysłaną do policji, w której jest napisane o wyroku śmierci na St. Grabskiego, K. Prószyńskiego i red. Konarskiego.

Osk.: Nie pisałem tego.

Przew.: A drugą kartkę do wicemin. Gayczaka z ostrzeżeniem, że i drugi kurator zginie, o ile będzie taki sam, jak śp. Sobiński — pisał pan?

Osk.: Nie.

Przew.: Ekspertyza wykazała, że to pańskie pismo. Znalezione też u pana kartkę z wykazem formacji wojskowych DOK. VI — z piśmem pańskim. Czy to pan pisał?

Osk.: Nie.

Przew.: A w styczniu 1927 po co pan przyjeżdżał z Przemysła do Lwowa?

Osk.: Szukać posady. (W tym czasie odbywał się zjazd kierowników Ukr. Wojsk. Org.)

Dr. Starosolski: A jak pan wystąpił w Pradze z Ukr. Wojsk. Org.?

Osk.: Nie chciałem pracować i na moją prośbę wykluczono mnie.

Przew.: Czy tak łatwo było wystąpić z tej organizacji?

Osk. Nie. Ale ponieważ nie złożyłem przysięgi, więc mnie zwolniono.

Na tem odroczone rozprawę do dnia dzisiejszego godz. 9 rano. (kl. hr.)

Wiadomości bieżące.

31

Styczeń

1928

Wtorek

Piotra N.,

Intro Ignacego b.

Wschód słońca 7:10

Zachód 16:36

TEATR WIELKI.

Wtorek 31 stycznia „Pocałunek Kopciuszka“ premiera.

Środa 1 lutego „Straszny Dwór“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 31 stycznia „Niech mnie djabli“.

Środa 1 lutego „Dziewczę z Puszczy“.

premiera.

TEATR MAŁY.

Wtorek 31 bm. godz. 7.30 wiecz. po raz przedostatni „Raj zamknięty“. Gość. występ A. Fertnera. Ceny niższe.

Środa 1 lutego godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Raj zamknięty“. Gość. występ A. Fertnera. Ceny niższe.

KINOTEATRY.

Apollo: Miłostki.

Chimera: Dzielnego wojaka Szczapa na fron-

cie. Tragiczna przygoda ordynansa w 10 aktach.

Chimera: Szczapa na carskim balu. Dzielny wojak Szczapa opowiada niestworzone historie o pobycie swoim na dworze cara Mikołaja, wywołując salwy śmiechu. Aktów 10. Komedja ta przewyższa stokrotnie wszystkie oglądane dotychczas.

Kopernik: Romans kapłanki wschodu.

Lew: Ziemia obiecana.

Marysieńka: Romans kapłanki wschodu.

Palace: „Książę i apaszką“.

WYSTAWA ZIMOWA oraz W. Lania z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kidona z Warszawy i M. Reyznera.

Teatr Wielki wystąpi dziś z premierą komedji-bajki J. Barri'ego „Pocałunek Kopciuszka“. Przepiękna ta komedja, przenosząca widza w drugi akt w bajkowy świat Kopciuszka, jest nadzwyczaj oryginalnym i ciekawym widowiskiem tak dla dorosłych, jak również dla młodzieży szkolnej z wyłączeniem dziatwy, dla której sztuka jest za trudna. Dyrekcja Teatrów wy-

stawia „Pocałunek Kopciuszka“ z wielkim nakładem pracy i kosztów.

→ Uroczystość Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej. Jutro, w środę 1 lutego br., odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, ku uczczeniu Imienia Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego. Wystawiony będzie „Straszny Dwór“ St. Moniuszki, w premierowej reprezentacji artystycznej. Przedstawienie poprzedzi przemówienie na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Również Teatr Nowości — przed premierą „Dziewczęcia z Puszczy“ uświetli uroczysty dzień odegraniem hymnu narodowego i manifestacją na cześć Dostojnego Solenizanta.

— Jubileusz Tow. ochrony dzieci i młodzieży. Z okazji 10-lecia TOM. odbędzie się we czwartek 2 bm. w sali sądu przysięgłych na ul. Batorego, uroczysty poczęnek, który zagał prez. Czerwiński. Na program poranku złoży się śpiew chóru sem. im. Wyspiańskiego, deklamacje wychowanków TOM. i przemówienie sekretarza Tok p. Legockiego. Tego dnia wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej reprezentacyjnej wieczór karnawałowy na dochód T. O. M.

— Azat Assaturian, którego I. koncert we Lwowie temu kilka tygodni wywołał wielkie wrażenie, da się słyszeć jeszcze raz naszym melomanom w koncercie zapowiadzanym na 3 lutego w sali Kasyina Officerskiego. Tym razem program koncertu będzie zawierał nie tylko pieśni ormiańskie, lecz przede wszystkim arie z repertuaru operowego.

— Zjazd Żołyniaków pracowników umysłowych. W roku 1928 odbędzie się w Żolyni pierwszy ogólny zjazd Żołyniaków, pracowników umysłowych celem wzajemnego zapoznania się i uczczenia miejscowości rodzinnej odpowiednim aktem pamiętkowym. Komitet organizacyjny uprasza interesowanych o podanie swego miejsca zamieszkania pod adresem: Komitet Zjazdu Żołyniaków-Żolynia szkoła meńska.

— Staraniem Zarządu IX. Koła TSL. im. Borelowskiego we Lwowie odbędzie się we środę 1 lutego o godz. 7 wiecz. w sali własnej przy ul. Ossolińskich 10, II p., odczyt PW. Dr. L. Tesznera pt. „O stosunkach w Rosji sowieckiej“. — Wstęp wolny. 1033

— Koncert symfoniczny z utworów Karola Szymanowskiego odbędzie się w piątek 3 lutego. Poraz pierwszy we Lwowie wykonane zostaną orkiestralne kompozycje genialnego twórcy jak 1) Uwertura kon-

certowa, 2) Pieśń miłosne Hafisa 1 3) Symfonia III. — W wykonaniu tego wspaniałego programu bierze udział wielki orkiestra, chóry mieszane i męskie Polskiego Towarzystwa Muzycznego (Zespół złożony z przeszło 300 osób) pod dyrekcją Dr. Adama Sołtysa. Solistką będzie świetna śpiewaczka Stanisława Korwin-Szymanowska, która odśpiewa oprócz sola w Symfonii, — Pieśni Hafisa z towarzyszeniem Orkiestry. 1051

— **Bal Dublański**, który odbędzie się 8-go lutego w salach Kasyna Miejskiego i Kola lit.-art. zapowiada się doskonale, zainteresowanie balem jest ogromne. Komitet uprasza tych, którzy mają zamiar zaszczyścić swoją obecnością powyższy bal, a nie otrzymali dotychczas zaproszeń, z powodów od Komitetu niezależnych, by byli łaskawi zgłaszać się od 1 lutego między godz. 7—8 wieczorem do hotelu George'a, gdzie Komitet wydaje zaproszenia lub pismem na Nabielaka 22. 1047

— **Zarząd Kola lwowskiego TNSW.** zaprasza gorąco wszystkich członków Kola do wzięcia udziału w pogrzebie śp. kol. Dr. Mieczysława Gawlika. Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 31 bm. o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego 8.

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej.** Dziś 31 bm. zebranie sekcji ideowej nie odbędzie się; natomiast Zarząd wzywa wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach Jubileuszowych Czytelni Akademickiej 1 i 2 lutego.

— **Prof. Stanisław Grabski** mówić będzie w piątek 3 lutego w sali Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7) na temat „Podstawy moralne społeczeństwa”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Walne zebranie Oddz. lwowsk. odbędzie się we wtorek dnia 31 bm. o godz. 18-tej w Instytucie geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) odczyt prof. dr. T. Maławskiego pt.: Marjan Smoluchowski, 3) wybór nowego zarządu, 4) wnioski na walne zebranie Towarzystwa.

— **Zebranie Sekcji Koleżanek Akademickiego Kola TSL.** W środę 1 lutego o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. Szkół Ludowej (ul. Fredry) zebranie organizacyjne Sekcji Koleżanek Akadem. Kola TSL. z referatem kol. B. Żukotyńskiej „Cele i metody pracy oświatowej wśród kobiet”. Jak najliczniejszy udział koleżanek ze względu na ważność sprawy bardzo pożądana.

— **Ceny niższe na pożegnalne występy Antoniego Fertnera.** Dyrekcja teatru Małego, chcąc uprzystępnąć szerokiej publiczności zobaczenie świetnego komika warszawskiego, postanowiła udzielić 50 proc. zniżki na wszystkie miejsca na pożegnalne występy tego nieporównanego artysty. — Zniżki obowiązują przez cały ten tydzień. Dziś we wtorek dnia 31 bm. „Raj zamknięty” z A. Fertnerem w roli papy Fougerola.

— **Dyrekcja teatru Małego przypomina,** że kupony przedpłaty biletowej wydaje się tylko do dnia 4 lutego.

FABRYKANT BRONI MYŚLIWSKIEJ J. Nowotny z Pragi

przyjechał do Lwowa ze swoimi modelami i przyjmuje interesentów w firmie

E. Dmytrach, Legionów 3 dnia 30 i 31go.

==○==

— **Osobiste.** Komisarz rządu wyjechał 30 stycznia wieczorem, przyjmować będzie 8 lutego.

— **Od prof. Makarewicza** otrzymaliśmy następujący list: „Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W numerze 26 „Słowa Polskiego” z daty piątek 27-go stycznia 1928 pojawił się telegram z Warszawy zatytułowany: „Prof. Makarewicz kandydatem na min. sprawiedliwości”. Wiadomość tam zawarta, jakobym był kandydatem na stanowisko ministra sprawiedliwości w rządzie, który ma się ukonstytuować po zebraniu się nowego Sejmu zupełnie nie odpowiada prawdzie. Nie jestem kandydatem do żadnej wogóle teki i bardzo wątpię, czy rzeczywiście w jakichkolwiek kołach wymieniano moje nazwisko w związku z projektem zmian w gabinecie. — Z góry dziękując za łaskawe zamieszczenie tego wyjaśnienia w Jego organie, pozostaję z wyrazami prawdziwego poważania prof. Julusz Makarewicz.

— **Śp. inż. Kazimierz Rogoziński** dyr. robót publicznych województwa lwowskiego zmarł onegdaj we Lwowie w 62 roku życia. Śp. Zmarły po ukończeniu studiów technicznych we Lwowie i wydziału ekonomicznego w Bonn wstąpił do służby państwowej, na której pozostawał przez 34 lat. Zdolny technik, człowiek nieskazitelnego charakteru, cieszył się ogólnym poważaniem wśród przełożonych i podwład-

Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obywatele!

W dniu 1 lutego 1928 tj. we środę przypada uroczystość imienin Pierwszego Obywatela Państwa — Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Święto Patrona Głowy Państwa jest dniem uroczystym całego Narodu.

Lwów, który dał tyle dowodów przywiązania do Ojczyzny i zrozumienia dla idei państwowości polskiej musi stanąć w pierwszym rzędzie tych, którzy z serdecznym uczuciem radości pośpieszą w dniu 1 lutego z wyrazami

czci i hołdu dla Reprezentanta Maje-
statu Rzeczypospolitej.

Zarząd miasta zwraca się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców, aby dla zmanifestowania tych uczuć już w wigilię tego dnia przybraли domy flagami o barwach narodowych i miasta, festonami, emblematami itp.

Lwów, w styczniu 1928 r.

Strzelecki, w. r.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

Program uroczystości we Lwowie jest następujący:

Dziś, 31 stycznia o godz. 18-tej, capstryk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta.

Jutro 1 lutego o godz. 7:30 pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta; o godzinie 10-tej uroczyste nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta w Bazylice Archikatedralnej, po nabożeństwie defilada wojska. Policji Państwowej i Przysposobienia Wojskowego przed pomnikiem Mickiewicza; o godzinie 12-tej koncerty orkiestr wojskowych — przed gmachem

Województwa, Inspektoratem Armii i Dowództwem Korpusu; w godzinach popołudniowych pogadanki we wszystkich oddziałach lwowskiego garnizonu; o godzinie 19-tej koncert orkiestry 14 p. ułanów jazłowieckich z balkonu Teatru Wielkiego, poprzedzone przemówieniem ku czci Pana Prezydenta i odegraniem Hymnu Narodowego.

Młodzież szkolna, ze względu na ferie półroczne, przypadające w dniu 31 stycznia, 1 i 2 lutego br., uczci dzień imienin Prezydenta w dniu 3 lutego nabożeństwami.

==○==

dnych. Ostatnia wystawa techniczna na Targach Wschodnich, która obudziła tyle zainteresowania w kraju całym, była dziełem śp. inż. Rogozińskiego. Od szeregu miesięcy inż. Rogoziński złożony był ciężką chorobą, która wreszcie położyła kres Jego pracowitemu życiu. Cześć Jego pamięci. Pogrzeb śp. inż. Rogozińskiego odbędzie się dziś o godz. 12 w południe z krypty OO. Bernardynów.

— **Magistrat a kina.** W odpowiedzi na ulotki, rozrzucone przez związek właścicieli kin, magistrat rozesłał pismom wyjaśnienie, w którym stwierdza, że podatek gminny od widowisk wynosi 80 proc. ceny biletu wstępu na seanse filmów zagranicznych, a 40 proc. ceny biletu wstępu na filmy krajowe. W poszczególnych wypadkach zastępujących na uwzględnienie, przyznaje Magistrat ulgi, zniżając powyższy podatek gminny do 10 proc. ceny biletu wstępu — a nawet w niektórych wypadkach zwalnia zupełnie wyświetlanie obrazu od podatku gminnego. — Żądanie Związku właścicieli kinoteatrów zniżenia podatku gminnego na 40 proc. ceny biletu wstępu dla filmów zagranicznych jest ze względu na równowagę finansową gminy, przy najmniej narazie nie do zrealizowania. W październiku komisarz rządu wyraził zgodę na obniżenie podatku do 60 proc. pod warunkiem: 1) obniżenia cen biletów przez właścicieli kin, 2) podporządkowania się wymaganiom kontroli Magistratu. Komisarz rządu wychodził z tego założenia, że większa frekwencja z racji obniżenia cen i obniżenia podatku przy lepszej kontroli zwiększy dotychczasowe wpływy gminy z tego źródła. Owo obniże-

nie podatku komisarz rządu proponował wprowadzić na dwa miesiące tytułem próby. Od października właściciele kin nie mogą się zdecydować na podporządkowanie się wymaganiom kontroli Magistratu i obniżenie swych cen, dlatego też obniżenie podatku nie nastąpiło. Na takie załatwienie sprawy, które przyniesie jedynie korzyści właścicielom kin a gminie narazi na straty materialne komisarz rządu nigdy się nie zgodzi.

— **Z Komitetu Wyborczego Młodych** Sekretariat Komitetu Wyborczego urzęduje codziennie od godz. 18—20 w lokalu Twa Rozwój, ul. Legionów 3 (wchód przez podwórze) nr. tel. 32-76 i przyjmuje zgłoszenia chętnych do pracy. Staraniem tegoż Komitetu urządzony kurs prelegentów odbywa się codziennie do środy włącznie w tym samym lokalu od godz. 19:30.

— **W zimie i w lecie, wiosną i w jesieni** równie troskliwie dbać należy o zdrowie dziecka pielęgnując jego ciało ko pudrem i mydłem „Hygienol” idealne środki polecane przez powagi lekarskie. 962

==○==

— **Napad na ulicy Zygmuntońskiej.** W dniu wczorajszym wieczorem przechodził ul. Zygmuntońską Andrzej Barański, egzekutor miejski i gdy dochodził do ul. Mickiewicza, został napadnięty przez nieznanego napastnika, który zranił go kilkakrotnie nożem. Barański, który znajdował się w stanie pijanym, nie umiał podać bliższych szczegółów zajścia. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powiatowego.

MARJONETKI KREGLARSKIE

na wieczorze kostiumowym „KLUBU KREGLARZY” dnia 1 lutego 1928. Zaproszenia wydaje firma: K. Kirchner pl. Bernardyński 1. 3. 1045pk

Życie prowincji.

□ **SOKAL.** Zatwierdzenie wyborów. Dnia 21 bm. zapanowało ożywienie w naszym mieście z powodu ukonstytuowania się tak długo oczekiwanej przez wszystkich rady gminnej. Wybory bowiem 48 członków do rady w lipcu 1927 r., pozostawiały po sobie przykre wspomnienia. Ktoż nie pamięta tych krzykliwych demagogicznych wieców urządzanych przez wprost nieobliczalne lub wrogie jednostki? Społeczeństwo miejscowe jednak dało odprawę warcholstwu, komunizującym czynnikom i wyraziło wotum ufności dotychczasowemu zarządowi miasta, mającemu wielkie zasługi z powodu budowy seminarium naucz. żeńskiego, budowy mostu, zwalczania bezrobocia i elektryfikacji miasta, powołując ponownie b. członków zarządu do reprezentacji gminnej. Czynniki niezadowolone wnieśli protest, szerząc wieści szkodzące interesom miasta, byle tylko powstrzymać ukonstytuowanie się rady i przeszkodzić dalszej twórczej pracy. Prawda zwyciężyła. Władza wojewódzka stojąc na straży sprawiedliwości, zbadała ściśle zarzuty protestu i wypowiedziała swe pierwsze i ostatnie słowo: „Wybory odbyły się legalnie” i „ako-
we zatwierdziła w całości. Nowoobraniani radni jawili się w komplecie w sali magistratu. Przewodnictwo objął ks. proboszcz Lewartowski. Jako delegat Rządu asystował tuł. starosta p. Olszewski. Doychczasowy komisarz rządowy p. Władysław Janowski wybrany został burmistrzem a p. dr. Leon Körner zastępcą burmistrza. Ogłoszony wybór przyjęli radni i pełna galeria rzeszty oklaskami. Po wyborze asesorów odebrał p. starosta przysięgę kolejno od burmistrza, jego zastępcy i asesorów.

Bursa im. Mickiewicza. Na odbytym 24 bm. walnem zgromadzeniu członków bursy im. Mickiewicza, wybrano nowy zarząd składający się z 15 członków. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę 10.000 zł. na dokończenie nowego gmachu, wy stawionego dzięki zabiegom p. Leonarda Chrzanowskiego, dzisiejszego starosty w Rawie Ruskiej. Spodziewamy się, że pod sprężystym kierownictwem p. dyrektora gimn. Przyprawy dojdzie to zbożne dzieło jeszcze w tym roku do pożądanego celu.

Towarzystwo prawnicze. Z inicjatywy naczelnika tuł. sądu p. Weissa i adwokata dr. Körnera zawiązało się „Towarzystwo prawnicze w Sokalu”. Prezesem wybrano pana Weissa, wiceprezesami zaś starostę Olszewskiego i mecenas dr. Körnera. Do wydziału weszli pp. Bednarczyk, sekretarz Rady powiatowej, sędzia Grabowieński dr. Szpunar. Wydział i skład członków założycieli Towarzystwa, dają pełną gwarancję należytego jego rozwoju i spełnienia szczytnych zadań na polu nauki prawa i ustawodawstwa polskiego.

Mistyfikacja. W Nr. 342 „Słowa Polskiego” pomieszczono notatkę p. t.: „Apel do władzy”, skierowaną przeciw b. dyrektorowi państw. Semin. naucz. męsk. w Sokalu, a obecnemu inspektorowi powiatowemu szkół powszech. w Kamionce Strumiłowej p. Eugenjuszowi Mandyczewskiemu. Jak stwierdziliśmy, notatka była złośliwą, mistyfikacją, której ofiarą padła redakcja, a zarzuty w niej zawarte nieprawdziwe i bezpodstawne.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Za spokój duszy ś. p.

Józefa Schmidta

em. dyr. b. Wydziału Krajowego i em. radcy Izby Kontroli Państwa
jako w trzecią rocznicę śmierci odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Mikołaja w piątek 3 lutego 1928 roku, o godzinie 8:30 rano, na które przyjdą i Znajomych zmarłego zaprasza

ŻONA

2-go lutego REPR. RAUT JUBILEUSZOWY CZYTELNI AKADEMICKIEJ

W SALACH RECEPCYJNYCH UNIwersYTETU J. KAZIMIERZA.

1046n

Smutne losy nagrody literackiej m. Lwowa.

Onegdaj przyniosły dzienniki następującą wiadomość z posiedzenia magistratu m. Lwowa: „Uchwalono ustawić od r. 1928 nagrodę literacką w wysokości 5000 zł. rocznie i przyjęto statut nadawania tych nagród, a równocześnie wezwano Wydział V. Magistratu do opracowania statutu dla nagrody naukowej również w wysokości 5000 zł rocznie”.

Wiadomość ta bardzo przykre wywarła wrażenie w świecie literackim nie tylko we Lwowie, ale w całej Polsce. Literaci polscy zostali bowiem niespodziewanie i bez żadnej słusznej przyczyny, pokrzywdzeni równo o połowę nagrody literackiej m. Lwowa.

Sprawa tej nagrody ma już swoją dłuższą, bo przeszło roczną historię. Zainicjował ją Związek Literatów Polskich we Lwowie, który wniósł na ręce jeszcze dawnej Rady miejskiej obszernie umotywowany memoriał z prośbą o ustanowienie nagrody literackiej m. Lwowa na wzór podobnych nagród ustanowionych już poprzednio przez Warszawę, Łódź, Poznań i inne miasta polskie. Rada miejska przyjęła ten memoriał z pełnym zrozumieniem rzeczy i uchwaliła słać roczną nagrodę literacką w kwocie 10.000 zł., począwszy od r. 1928, a nadto, chcąc już w r. 1927 przysiąc z pomocą finansową zasłużonym pisarzom, przyznała w własnym zakresie, jeszcze przed opracowaniem statutu nagrody, dary honorowe po 5000 zł. pp. Michałowi Rollemu i Stanisławowi Rossowskiemu.

Okazuje się z tego, że wysokość nagrody była już w roku ubiegłym ustalona, a do wprowadzenia fundacji w życie brakowało jeszcze tylko uchwalenia statutu. Statut ten został przez Magistrat opracowany z końcem ubiegłego roku po zasięgnięciu opinii Związku Literatów. Zdawało się, że wszystko jest na najlepszej drodze, tymczasem nagle dowiadujemy się o uchwale Magistratu, który zmienia prawomocną uchwałę Rady miejskiej i redukuje wysokość nagrody do połowy. Być może, że pod względem prawnym Magistrat jest w porządku, należy jednak zwrócić uwagę, że moralnie literaci polscy uzyskali niewątpliwie prawo do nagrody 10.000 zł. i że bez powodu nie powinni być tego prawa pozbawiani. Powodem, dla którego Magistrat to uczynił, było niewątpliwie postanowienie ufundowania pięciotysięcznej nagrody naukowej. Jest to cel chwalebny i ze wszelkich miar godny uznania, trudno jednak zrozumieć, dlaczego utworzenie nagrody naukowej ma być połączone z krzywdą literatów, którzy, jako nie mający z reguły stałych posad i pensji, w pierwszym rzędzie na to zasługują, aby o nich społeczeństwo pamiętało, co zupełnie słusznie podniosła przed kilku laty uchwała Związku Miast.

Cieszymy się bardzo z zamiaru ustanowienia nagrody także dla uczonych, ale chyba miasto Lwów zdążyło się na to, aby nagrodę taką stworzyć bez uszczuplania praw literatów.

Mamy nadzieję, że p. Komisarz rządu zechce sprawę tę raz jeszcze rozważyć i załatwienie jej ostatecznie skierować na tory, wskazane legalną i prawomocną uchwałą b. Rady Miejskiej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

J. Wielmożnemu Panu Dr. Władysławowi Ciepeliowskiemu ul. Halička 1. 7, za troskliwą i synowską opiekę lekarską w czasie choroby naszego Ojca śp. Andrzeja Langnera, krewnym, przyjaciół, znajomym za słowa współczucia i oddanie ostatniej usługi śp. Zmarłemu na miejsce wiecznego spoczynku serdecznie dziękuję

1035

Rodzina Langnerów.

Liczba czynności: A 1/28/14.

Krwawe awantury na wsi.

DWÓCH CIĘŻKO — KILKUNASTU LEKKO RANNYCH I POBITYCH.

Stryj. (Tel. wł.) We wsi Korostowie w miejscowej karczmie zabawiało się onegdaj kilkunastu parobków, którym przewodził znany awanturnik Michał Roweński. Alkohol rozlewał się szeroko, usłużny szynkarz napełniał raz po raz kieliszki, to też temperamenty wzrastały a atmosfera stawała się z każdą chwilą coraz bardziej gorąca.

O północy zjawili się w karczmie nowe towarzystwo, które przywiódł diak Ołeksza Barzan. Wówczas jeden z dobrze już podchmielonych parobków z pod znaku Roweńskiego zaczął Barzaną, skutkiem czego wywiązała się odrazu wielka awantura. Towarzysze Roweńskiego, przeważnie pijani opadli przybyłym a porwawszy flaszkę poturbowali i poranili swych prze-

ciwników, którzy nie pozostali im dłużnymi wyładowawszy całą swą złość na Roweńskiego. Ciężko poraniony i pobity Roweński wyniesiony został przez towarzyszy z salą krwawej walki, z której wszyscy uchodzili mocno pobici lub poranieni odłamkami szkła.

Towarzysze Roweńskiego postanowili zemścić się na diaku Ołeksie Barzanie i gdy nazajutrz przejeżdżał on przez wieś w towarzystwie parocha Smaczyły, zatrzymali sanie i nie patrząc na obecność księdza pobili diaka kofami i poranili go nożami tak ciężko, że walczy od kilku dni z życiem. Na miejsce krwawych porachunków przybyli funkcjonariusze policyjni i podjęli dochodzenia celem ujęcia winnych.

KREM do zębów „TLEN”
zapobiega skutecznie tworzeniu się na zębach kamienia. 36

Zięć podpalił zagrodę teścia.

POPREDNIO KOLEM USILOWAŁ ZAMORDOWAĆ ŻONĘ.

Sprawa na tem tle rozegrała się onegdaj w Podhajczykach, w powiecie rudeckim, Jan Kopciuch, miejscowy gospodarz, wydał przed kilku laty córkę Katarzynę za fornała Sztabnałowskiego. Pożycie pomiędzy parą młodych nie należało do szczęśliwych, mąż bowiem nawiązywał raz po raz stosunki z dworskimi dziewczętami, z którego to powodu żona czyniła mu ustawiczne wymówki a swym rywalem awantury.

Ostatecznie Katarzyna Sztabnałowska porzuciła męża i przeniosła się do ojcowskiej zagrody. Onegdaj późnym wieczorem udała się ze swym ojcem do sąsiada Leiba Reissa, gdzie usiadła na ławie pod oknem. W czasie toczącej się w izbie pogawędki sąsiedzkiej — nagle

brzękta szyba i ogromny kół ugodził w plecy

Sztabnałowska. Odważny Leibuś pozostał w izbie a Kopciuch wybiegł na podwórze, nie zdołał jednak przytrzymać sprawcy, którego postać zniknęła szybko w ogrodzie w mrokach nocy.

Po pewnym czasie, gdy Sztabnałow-

ska po silnym ciosie przyszła do siebie, udała się wraz z ojcem do jego zagrody celem sprawdzenia, czy ten sam sprawca nie wybił i tam szyb.

Tymczasem Kopciuch podążył do wójty, aby zgłosić się u niego celem odbycia służby nocnej w charakterze wartownika a Katarzyna wybrała się ponownie do Reissa. Zaledwie stanęła na progu jego mieszkania,

zauważyła zagrodę swą w płomieniach

Ogień tak szybko się rozszerzył, że niebawem zarówno zagroda, jak i stodoła legła w zgłiszczach. Podczas akcji ratunkowej zięć stał opodal i zachowywał się obojętnie.

Dochodzenia policyjne, prowadzone przez kom. Skwareckiego, ujawniły sporo materiału, świadczącego przeciw Sztabnałowskiemu, który na kilka dni przedtem, gdy żona czyniła mu wymówki z powodu jego zalecań do dziewcząt dworskich, groził jej „że ją nauczy, choćby miał zginać w kryminalu”. Sztabnałowski został aresztowany i odstawiony do sądu powiatowego w Rudkach.

Sport.

Śnieg w Sławsku i okolicy jest obecnie doskonały — na starym podłożu kryształ doskonale niosący i pozwalający na wszelkie ewolucje. Karpackie Towarzystwo Narciarzy gościło w niedzielę wycieczkę 25 narciarzy i narciarek czechosłowackich, przybyłych z Mukaczewa.

Mistrzostwa Lwowa w narciarstwie, które odbędą się w najbliższą środę i czwartek zapowiadają się coraz efektywniej. Do kompletu zawodników szwedzkich i zakopiańskich, przyjeżdżają zawodnicy z Krakowa a więc Trzciński z Tatrzńskiego Towarzystwa Narciarzy z Krakowa, oraz zawodnicy AZS. Wilno Kohutek i Bracia Nieciecy. W zawodach tych wezmą oczywiście udział wszyscy zawodnicy lwowscy a więc KTN-u, Czarnych, Pogoni, Lechii i AZS-u. Dziś zaczynają się zjeżdżać zawodnicy. Rano przyjeżdżają Szwedzi z zakopiańczykami, których przywozi niedzielny tryumfator i twórca skoczni w Krynicy p. kpt. Loteczko, który odniósł pełny sukces przez wybudowanie skoczni. Wówczas przyjeżdżają zawodnicy z Wilna i Krakowa. Zawody odbędą się w środę o g. 2 popołudniu bieg 6 km. pań, 6 km. juniorów i 18 km. bieg główny panów. Start i meta na Pohulance obok Browaru. Konkurs skoków w czwartek o godz. 10 przed południem na skoczni KTN. Na Zniesieniu.

Dotychczas do konkursu skoków zgłosiło się 15 zawodników. W liczbie tej brak zupełnie skoczków KTN-u, Czarnych i AZS. Nie wliczamy w to również doskonałego skoczka 16-letniego Marusarza, którego przyjazd do Lwowa jest już prawie pewnym. Publiczność Lwowa będzie więc miała moc sensacji godnych zobaczenia, bo Szwedzi, Zapokajńczy z Marusarzem, Krakowianie i Wilniacy wreszcie wszyscy zawodnicy kwowscy, o których treningu do chodzili tylko głuche wieści, zaś nikt w tym roku nie widział ich skaczących, wreszcie przerobiona nieco i poprawiona skocznia dają gwarancję, że zawody będą imponująco jakiej Lwów dotąd nie widział.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach podczas konkursu wskazane jest zaopatrzenie się w bilety wcześniej, które nabyć można w Maratonie, tembardziej, że dla członków Tow. Sportowych w przedsprzedaży są one do połowy niższe. W środę i czwartek Lwów będzie żył pod znakiem narciarstwa.

Ważne zgromadzenie Lw. Tow. Kolarzy i Motorzystów odbędzie się dnia 5 lutego o godz. 10, względnie 11 rano w lokalu własnym przy ul. Czarnieckiego 7, i. p.

Skład narciarskiej ekspedycji olimpijskiej. Na podstawie zawodów eliminacyjnych odbytych w Zakopanem został ustalony przez kapitana Związku St. Fächerę następujący skład narciarzy w poszczególnych konkurencjach narciarskich w St. Moritz:

nach konkurencjach narciarskich w St. Moritz:

a) Bieg 50 km: Wilczyński Stanisław, Krzeptowski Andrzej II, Kuraś Józef, Bujak Józef, Motyka Józef, Kawa Franciszek.
b) Bieg 18 km: Motyka Zdzisław, Szostak Karol, Wilczyński Stanisław, Motyka Julian, Bujak Józef, Krzeptowski Andrzej II, Kawa Franciszek.

c) Skoki: Czech Bronisław, Siczka-Gąsienica Stanisław, Krzeptowski Andrzej I, Rozmus Aleksander, Mieltski Wacław, Cukier Franciszek, Lankosz Józef, Motyka Stanisław.

d) Bieg złożony: Czech Bronisław, Krzeptowski Andrzej I, Rozmus Aleksander, Kuraś Józef, Szostak Karol, Motyka Stanisław, Lankosz Józef.

Razem wymieniono 16 zawodników z czego przewidywało się do wyjazdu 12—14 zawodników. W ogólnym zestawieniu wyników zaszeregowani byli na miejscach ostatnich: 13) Bujak Józef, 14) Kawa Franciszek, 15) Motyka Stanisław i 16) Lankosz Józef. Po zawodach o mistrzostwo Zakopanego ogólna kolejność doznała pewnych zmian, a mianowicie:

1) Czech Bronisław, 2) Siczka-Gąsienica Stanisław, 3) Szostak Karol, 4) Motyka Zdzisław, 5) Krzeptowski A. II, 6) Krzeptowski Andrzej I, 7) Bujak Józef, 8) Wilczyński Stanisław, 9) Rozmus Aleksander, 10) Motyka Stanisław, 11) Cukier Franciszek, 12) Mieltski Wacław, 13) Kuraś Józef, 14) Motyka Julian, 15) Kawa Franciszek, 16) Lankosz Józef.

Jakkolwiek w zasadzie przyjęto liczbę zawodników do St. Moritz 13-tu, to jednak z powodu wielkich trudności finansowych cyfra ta może ulec redukcji. Wyjazd drużyny nastąpi w dniu 1 lutego z Krakowa, przyjazd do St. Moritz w dniu 3 lutego. Ubezpieczenie drużyny olimpijskiej w St. Moritz dokonane zostało przez P. K. OL.

Radiofon.

Wtorek, 31 stycznia.

Warszawa (1111) godz. 11.40: Komunikaty PAT. Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. Godz. 14.40: Komunikaty PAT. Godz. 15: Komunikaty meteorologiczne, gospodarczy i nadprogram. Godz. 16.40: „Wśród książek”. Przegląd najnowszych wydawnictw. Godz. 17.05: Komunikaty PAT. Godz. 17.20: Odczyt pt. „Rapperswil — zbiory i idea przewodnia”. Godz. 17.45: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maurycy Janowski (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.). 1) a) Halvorsen: Marsz bojarów, b) Gade: Uwertura „Odgłosy Ossiana” wykoną orkiestra. 2. Oręgi: 4 pieśni z cyklu „Na skałach i fiordach” 1) Prolog, 2) Spotkanie, 3) Ragna, 4) Epilog, odśpiewa p. Maurycy Janowski. 3. a) Svedsen: Rapsodia norweska, b) Sinding: Gawot, c) Juel Frederiksen: Suita Grönlandzka. 1) Saniami i psami przez lody, 2) Poranek niedzieli w Bolini, 3) Najja śpiewa dla dziecka, 4) Taniec eskimosów — wykoną orkiestra. Godz. 18.45: Rozmaitości. Godz. 18.55: Komunikaty PAT. Godz. 19.05: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. Godz. 19.20: Transmisja z Poznania. Godz. 22: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22.05: Komunikaty PAT. Godz. 22.20: Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram. Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej. Godz. 23.30: Komunikaty PAT.

Kraków (566) godz. 16.40: Odczyt p. t. „Społeczne znaczenie muzyki”. Godz. 19.20: Transmisja z Poznania.

Poznań (344) godz. 19.20: „Cyganeria”, opera Pucciniego. Transmisja z Teatru Wielkiego.

Wrocław (322) godz. 20.10: Transmisja z sali koncertowej. Wieczór Schuberta. Orkiestra, chór, soliści.

Królewiec (329) godz. 20.05: Wesoly wieczór z udziałem L. Lommla. Godz. 21: Transmisja z Berlina. Godz. 22.15: Lekcja tańców.

Londyn (361) godz. 20.45: Koncert orkiestry wojskowej z udziałem barytona. Godz. 21.40: Recital pieśni (Mirjam Licette). Godz. 23.30: Muzyka taneczna z hotelu „Cecil”.

Lipsk (365) godz. 20.15: Koncert (Beethoven, Brahms, Smetana). Godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Hamburg (394) godz. 20.15: Koncert kompozytorski Niemanna. Godz. 21: Muzyka popularyna (Weber, Wagner, Czajkowski). Godz. 23: Dancing.

Rzym (449) godz. 20.45: Wieczór muzyki rosyjskiej.

Langenberg (468) godz. 20.15: Muzyka taneczna.

Berlin (480) godz. 21: Koncert solistów. Wieczór dawniejszych pieśni niemieckich.

Wiedeń (517) godz. 20.05: Ostatnie kompozycje Schuberta (Kwartet, orkiestra, pieśni).

Monachium (535) godz. 19.30: „Tosca”, opera Pucciniego.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Lwów, — miasto handlowe.

Cytowaliśmy i omawialiśmy już na innym miejscu znanienny artykuł „Dilo“, który obok rozważanych już spraw, poruszył jednak również problem tworzenia ze Lwowa centrum handlowego i gospodarczego.

Oczywiście, że „Dilo“ pojmuje to za gadnienie z wręcz przeciwnej strony, aniżeli my. Nie mniej jednak i z jego uwag nasuwają się wnioski, które powinny być wytyczną dla polityki gospodarczej we Lwowie i wobec Lwowa.

Jak powiedzieliśmy, słuszną jest obserwacja, że Lwów stracił wiele na rzecz stolicy ze swego znaczenia ogólnokulturalnego. Natomiast uwaga, że tworzenie ze Lwowa ośrodka ekonomiczno-handlowego ma na celu jakieś „ratowanie“ polskości tegoż, jest wyrażeniem tendencyjnym. Jak to już onegdaj zaznaczyliśmy, polskości Lwowa nie trzeba ani dowodzić, ani ratować. Ta polskość jest faktem, którego sam Lwów dowodzi aż nadto wymownie.

Ze Lwowa ośrodka handlowego tworzyć nie trzeba. Rolę tę odgrywał bowiem przez długie lata Rzeczypospolitej bo taką właśnie wyznaczyły mu i położenie geograficzne i przyrodzone warunki. Pod tym względem nic się nie zmieniło, i w odrodzonej Polsce Lwów powraca do swego dawnego znaczenia, do swych dawnych zadań i celów. W harmonijnym rytmie pracy całego kraju dla dobra Narodu, przypadła mu właśnie praca na warsztacie gospodarstwa.

Taki właśnie charakter Lwowa wciąć w czyn, rozbudowywać, umacniać i rozwijać należy. Do tego zakresu pracy należą i „Targi Wschodnie“ i lwowska eksportówka, i we Lwowie skoncentrowane biura „Polminu“ i w najbliższych dniach kartelu naftowego, i te dziesiątki banków, firm drzewnych, naftowych, zbożowych, jajczarskich itd.

A w tem niema nic sztucznego, niema nic z „ratowania“ za wszelką cenę, jest tylko należyte pojęcie spełnianie swej roli w zbiorowym koncercie wszystkich miast i dzielnic.

Rzecz inna, że do spełniania takiej właśnie roli trzeba pomagać, trzeba przynajmniej nieprzeszkadzać.

W interesie państwa leży, by Lwów swe zadania jako centrum handlowe spełniał, żeby się w tym kierunku rozwijał, by osiągał zawsze nowe i dodatnie wyniki.

Niestety niema u nas jeszcze co do tego należytego zrozumienia.

Tak jak w życiu jednostek, grup, obozów, tak i w życiu miast i dzielnic niema współdziałania, niema podziału pracy, są ambicje, zawiści.

Zaczął Lwów podnosić się jako miasto handlowe, powołał do życia swoje targi, powiodły mu się. Dalejże więc i inne miasta naśladować przykład. Udało się jemu, uda i mnie. Więc czytamy, że Wilno tworzy swoje „Targi Wschodnie“, więc Warszawa na Saskiej. Kępie swoje stawia pawilony.

I tak sami temu miastu szkodzimy. Jedni ze Lwowa uciekają, co słusze niedawno Brończyk napiętnował, inni znowu wchodzą w jego zakres pracy, robią mu konkurencję, ze szkoda dla państwa, a tylko własnej gwoli ambicji.

Śmieszne byłoby oponować przeciw temu, że stolica jest centrum życia państwowego, reprezentantką całego państwa. Ale jeżeli Mediolan a nie Rzym, Zurych a nie Berno, New York a nie Washington są centrami gospodarczymi i handlowymi Włoch, Szwajcarii czy Ameryki, to czemużby Lwów a nie Warszawa nie mógł być niem w Polsce. Jeżeli taka właśnie dziedzina pracy mu przypadła, jeżeli na frontonie swych targów wypisał „Laborem nostrum Patriae“, jeżeli ma po tem dane i chce i może pracować, to obo-

wiązkiem reszty kraju mu pomóc i popierać te zamiary.

Podkreślam. Nie jakaś polityka w rodzaju „na bezrybiu i rak ryba“, nie chęć „ratowania“ Lwowa dla Polski i polskości, lecz rozsądnie pojęty program gospodarczy program samowy-

Walka o węgiel.

Najaktualniejszym „problemem“ polsko-angielskim jest od szeregu miesięcy, a właściwie od zakończenia wielkiego strajku węglowego w Anglii, konkurencja polsko-angielska na rynkach węglowych świata. Najmocniej zaznaczyła się ona na rynku skandynawskim.

Dzięki węglowi Polska nabrała znaczenia w oczach angielskich. Czujność, z jaką prasa angielska śledzi każdy, choćby najdrobniejszy objaw polskiej polityki węglowej jest tego najlepszym dowodem. Już choćby z tego względu nasi właściciele kopalń i zainteresowane czynniki rządowe powinnyby poświęcić pełną uwagę poczynaniom angielskich właścicieli kopalń, którzy w walce konkurencyjnej pójdą bardzo daleko.

Najważniejszym momentem są stałe, dotkliwe straty, jakie tutejszy przemysł węglowy ponosi od początku niemal podjęcia produkcji po siedmiomiesięcznym strajku. W pierwszych kilku tygodniach, z powodu wyczerpania zapasów, produkcja przynosiła pewien dochód. Natomiast w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy straty, szczególnie okręgów eksportujących są olbrzymie. Najnowsze dane statystyczne, dotyczące trzeciego kwartału ubiegłego roku, są pod tym względem typowe. W ciągu tych trzech miesięcy wyprodukowano w całej Anglii 53,585,249 ton, z czego na węgiel eksportowy i bunkrowy przypada 17,163,239 ton. Całkowity dochód ze sprzedaży całej produkcji wyniósł 38,057,792 f. szt., koszt zaś produkcji wyniósł 41,203,682 f. szt. netto, stwarzając w ten sposób deficyt w wysokości 3,150,890 f. szt. czyli przeciętnie 1 szyling 2 pence na tonie.

Ten przeciętny deficyt dotyczy całkowitej produkcji. Jeśli jednak weźmiemy na uwagę, że na rynku wewnętrznym, na którym cena detaliczna węgla wynosi (w Londynie) 48 szylingów (103 złote!) za tonę, właściciele mają znaczne zyski, będziemy mogli łatwo obliczyć, że deficyt na węgiel eksportowym jest kilkakrotnie wyższy, aniżeli deficyt ogólny.

Weźmy dla przykładu najważniejszy okrąg konkurencyjny węgla polskiego, Northumberland. Płace górników w tym okręgu są najniższe w całej Anglii i wynoszą 8 szylingów 5.76 pence od tony. Inne koszty produkcji 4 szyl. 8.17 pensów na tonie. Transport kolejowy z kopalni do portu 3 szylingi za tonę, czyli f. o. b. port angielski koszt własny tony węgla wynosi około 16 szylingów. W samej rzeczy, w ubiegłym tygodniu notowano węgiel angielski f. o. b. Hull 15/10 za tonę, wtedy, gdy węgiel polski sprzedawano f. o. b. Gdańsk po 13/3 szylingi za tonę.

Konkurencja angielska więc może się utrzymać tylko kosztem olbrzymich strat. Dla wzmocnienia jej, właściciele kopalń trzech okręgów eksportujących do Skandynawji, Northumberland, Yorkshire, Nottingham, doszli do porozumienia, na którego podstawie ustalili przedewszystkiem wysokość produkcji dla każdej kopalni. Za każdą tonę, wyprodukowaną ponad ustaloną kwotę, właściciel zapłaci 3 szylingi kary do wspólnego funduszu. Prócz tego, wszyscy właściciele zobowiązali się nałożyć dobrowolny podatek w wysokości 3 pensów od każdej tony sprzedanej wewnętrznie, z którego dochód również pójdzie do wspólnego funduszu. Z funduszu tego kopalnie eksportujące otrzymają subsydlum w wyso-

starczalności kraju oparty na podziale pracy, na wzajemnem uzupełnianiu się, każe widzieć we Lwowie miasto handlowe.

Tak jest, tak będzie, tak być musi.

Lwów jest miastem handlowym, i to miastem handlowym Polski.

kości co najmniej 2/6 od każdej wyeksportowanej tony węgla.

Jednocześnie, zdając sobie sprawę z tego, że ofiary te będą niedostateczne, rozpoczęli właściciele kampanię propagandową, obliczoną na wytworzenie nastroju, w którym możliwe byłoby podniesienie ceny węgla na rynku wewnętrznym, już dziś zbyt wygórowanej. W kampanii tej wysuwa się często argument o brudnej konkurencji węgla polskiego. Nie powinniśmy się przejmować tego rodzaju zarzutami, tembardziej, że chyba rekordem brudnej konkurencji było uzyskanie przez właścicieli subsydlum rządowego w wysokości z górą 20 milionów funtów w ciągu dziewięciu miesięcy, poprzedzających wielki strajk węglowy.

Plusy polskie obejmują: zsyndykalizowanie eksporterów węgla, unifikację kolei, dzięki której koleje polskie przewożą pasażerów i frachty czterokrotnie taniej od angielskich, dając mimo to zyski, większa wydajność pracy górnika polskiego, znacznie niższe koszty utrzymania w Polsce, dziesięciokrotnie niższe podatki w Polsce itd. Są to plusy istotne, jakkolwiek wobec determinacji właścicieli angielskich odzyskania rynków skandynawskich za wszelką cenę mogą nie wystarczyć, stawiając nasze kopalnie wobec konieczności poważnego zastanowienia się nad dalszym wzmocnieniem zdolności konkurencyjnej Polski. Przedewszystkiem należałoby pomyśleć nad zmniejszeniem kosztów produkcji, innych aniżeli płace. Porównywanie bowiem tych kosztów w Polsce z kosztami w Anglii i Westfalji i stosunek tych innych kosztów do płac wypada na niekorzyść naszych właścicieli.

Według danych statystycznych, ogłoszonych w ubiegłym tygodniu przez tutejszą „Mining Association“, dane te przedstawiają się porównawczo w następujący sposób:

	Anglia	Westfalja	Polska
	(od tony metrycznej)	Śląsk	
Płace górników	10/4	8/4	3/5
Inne koszty	4/11	6/6	3/1
Całkowity koszt prod.	15/3	14/10	6/6

Wynika więc z tej tablicy, że te „inne koszty“, w porównaniu z płacami górników, wynoszą w Anglii 31 procent, w Westfalji 42 procent, natomiast w Polsce aż 48 procent całkowitych kosztów produkcji. Jeśli więc nie może być mowy o obniżeniu obecnych płac górników, powinni właściciele pomyśleć o takim ulepszeniu organizacji produkcji, aby w tej dziedzinie przygotować się do wzmocnionej konkurencji angielskiej, zapowiedzianej na najbliższy okres.

Musimy być przygotowani na to, że Anglicy będą prowadzić walkę bez pardonu. Porozumienie i jakiś układ, co do podziału rynków węglowych odrzucają ze względów zasadniczych, tak, jak odrzucili porozumienie w przemyśle naftowym, czy niedawno w przemyśle chemicznym. Są indywidualistami, którzy prawo życia przyznają tylko silnym. Jeśli sobie zdamy sprawę z tego, co w kraju tak ubogim, jak Polska, znaczy bezrobocie, zrozumimy, że warto ponieść pewne ofiary tembardziej, że dadzą one rekompensatę nie mniej ważną.

Niezależnie od bezpośredniego problemu węglowego polsko-angielskiego, warto pamiętać o wykorzystaniu faktu istnienia tego problemu w dziedzinie międzynarodowej. Mam tu na myśli polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Coraz częściej słyszy się o konieczności szybkiego zakończenia tych rokowań. Opinia tutejsza zdaje sobie sprawę z doniosłości zawarcia traktatu handlowego między Polską a Niemcami, który otworzy rynek wschodni-niemiecki dla trzech milionów ton węgla polskiego, a temsamem odpręży nieco konkurencję na rynkach skandynawskich. Sprawa przedstawia się tu zupełnie konkretnie: Jeśli Polska sprzeda Niemcom trzy miliony ton węgla rocznie, w Anglii znajdzie zatrudnienie 15 tysięcy bezrobotnych górników. A że dyplomacja angielska służy wyłącznie niemal interesom czysto ekonomicznym możemy liczyć na poparcie Anglii w naszych rokowaniach z Niemcami, jeśli będziemy umieli nacisk ten odpowiednio wyzyskać.

(„Kurjer Warszawski“).

Informacje gospodarcze

Walne Zgromadzenie Polsko-Franc. Izby Handlowej.

W sobotę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie lwowskiego oddziału Polsko-Francuskiej Izby Handlowej.

Obok spraw przewidzianych statutem, jak uchwalenie absolutorjum za rok ub. i budżetu na rok bieżący, postanowiono urządzić późną wiosną b. r. zbiorową wycieczkę członków Izby i kupców do Francji celem nawiązania bezpośredniego kontaktu handlowego.

Pozatem uchwalono dążyć do zrealizowania w tym roku grupy francuskiej na Targach Wschodnich oraz poczynić odpowiednie kroki celem ożywienia eksportu polskiego do Francji i wogóle oparcia wymiany towarowej z Francją na szerszych podstawach.

Bilans P. K. O.

W dniach 20 i 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej P. K. O. na którym zatwierdzono bilans i rachunek strat i zysków tej instytucji za rok 1927. Rachunek strat i zysków zamyka się nadwyżką dochodów w kwocie 2,350,000 zł., zyski zaś ze zrealizowanych różnic kursowych na papierach wartościowych z przeliczenia akcji Banku Polskiego, które były uprzednio bilansowane w niższej kwocie, zostały w bilansie przeniesione na specjalny rachunek różnic kursowych, który opiewa na 8,475,000 zł. P. K. O. wykazała dużą sprawność techniczną i organizacyjną, skoro już w dniu 13 stycznia został bilans za rok ubiegły zestawiony i przedłożony wraz ze wszystkimi załącznikami komisji rewizyjnej. Trzeba bowiem zaznaczyć, że zamknięcie bilansu wymagało obliczenia odsetek na 53,000 rachunków czekowych i na przeszło 150,000 książeczek oszczędnościowych.

Gęsi tuczone na eksport.

Gęsi tuczone są poważnym, a niedocenianym artykułem eksportowym. — Dotychczas z Polski wywożono gęsi żywe, które zakupywane były przez wielkie tuczarnie zagraniczne, gdzie po odarciu z pierza otrzymywały przez 14 dni lekką paszę, po odrośnięciu piór tuczy się je owsem, a po odrośnięciu drugich piór gęsi sprzedawane są już jako towar zagraniczny, dając duże zyski obcym pośrednikom. Ten anormalny stan rzeczy spowodował, że Wielkopolska i Pomorze wkrótce już przystąpią do organizowania tuczarni powiatowych.

Polski eksport drzewa.

Jak wiadomo Polska stoi na drugim miejscu w szeregu państw europejskich eksportujących drzewo. Dowodem służyć może zestawienie eksportu drzewa poszczególnych państw w tym roku drzewa (w tys. ton) — 5,938.9, Polska — 4,970.0, Szwecja — 3,844.0, Z. S. R. R. — 1,649.3, Jugosławia — 1,355.8, Rumunia — 1,110.9, Nor-

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

NAJGORZYSTNIEJ kupić można zegarki złote srebrne wyroby tylko we firmie **Dąbrowski-Rozwadowski**, Akademicka 2 (Hotel George'a) Tel. 27-29. Dogodne warunki — Własne pracownice. 105

KUPIĘ dom blisko tramwaju. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do adm. nistracji Słowa pod „Górką”. 19:9

NA BALE cyklaminy różnobarwne w wielkim wyborze cięte, wazonkowe, od 2—4 zł dostarcza Grabska, Wulka Panieńska Zamówienia przyjmuje Małopolska Agencja reklamowa, Chorzowska 7. 059

PLASZCZE po zł. 25, kostiumy 35, wykonanie pierwszorzędne, tylko że przy ul. Łyczakowskiej, krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. 10:8

P. T. BIBLIOFILOM! Najtrwalsze, najsłabsze, najlepsze i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów Piekarska 1 c. 12197

MEBLE nowe i antyczne częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerowane poleca po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu, K. Łataja, 3. Zielnińska, 774

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11 zł., gumowe od 25 zł. „Majorka” Batorego 34, II p. 948

POKROCHY, skarpetki, Rękawiczki, Kołnierze, Krawaty, Trykoty, Szelki, Podwiązki bielizny poleca **Gabryel Żywczak**, Kilińskiego 1. Przy do stawie dla szkół znaczny opust. 11

DO SPRZEDAŻI: willa nowa z komfortem o 11-stu wolnych pokojach przy ul. Tarnowskiego za cenę 1650 dolarów. Wiadomość: Franciszek Muszak, Janowska 74. Telefon 4-17. 997

SYPIALNIA dla jednej osoby, mahoniowa, antyczna okazjonalnie do sprzedania Magazyn mebli Bracia Siwek, Lwów, Kopernika 3. 994

BIZUJERIJ wszelką, perły, srebra, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-4. 6

WCHODZĄCE W ZAKR. S KOŁDER I POŚCIELI SŁUBNE WYRAZY, W OGROMNYM WYBORZE, ZAKUPIC ODZIEŃ, Z WYJĄTKIEM NIEJEDYLI, O SKIBIŃSKI, KAŻDY CZŁOWIEK MOŻE. 832

K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4, naprzeciw Szkolna.

NA RARY! ZA GOTÓWKĘ! OTOMANY

Materace włóścienne trawy morskiej i sprężynowe. Łóżka skrzynkowe i połowe różnego systemu. Garnitury salony oraz meble wszelkiego rodzaju poleca po cenach znacznie niższych. 932

Magazyn mebli STEIL I SKA Lwów, Kazimierzowska 23. Telef. 33-59.

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, prze rabia na ręczne Jan Seitenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 24

WIELKA POSEZONOWA SPRZEDAŻ!

20 m. batystu jedwab.	po zł. 20
800 m. dykmy	170
150 m. płótna ang.	130
1000 szt. ręczników kąpiel.	325
200 m. oksfordu na fartuszki	130
5000 m. flaneli gład. i desen.	150
5000 m. barchanu	140
500 m. radjo barchanu	125
2000 ręczników	120
1000 ręczników odpas.	125
3000 m. zehru żyrard i zagran.	18
1500 szt. prześcieradeł odpas.	525
2000 m. kretonu na firanki	125
500 m. franek	110
1000 m. obrusów	550
1500 m. płótna białego	140
500 tuz. serwetek — 3 sztuki	1
500 ścierek odpas.	130
500 tuz. chusteczek do nosa, 6 szt.	3
500 pledów zimowych	650

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI Lwów, ul. Halicka 15. 978

Zamówienia załatwiamy również pocztą.

SMAKI DO WÓDEK

fortów i pomadek. Szczotki rozmaite. Mydła toaletowe. Wosk, terpentynę itp. poleca 12

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

DZIAŁKI BUŁOWLANE w centrum miasta Brzeżan i parcele gruntowe z parcelacji sprzedaje Zarząd Dóbr Brzeżany. 965

Najnowsze typy 667

SAMOCODÓW „PRAGA”

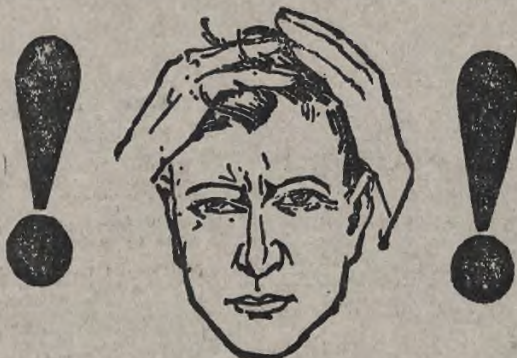
osobowych, ciężarowych, autobusowych już nadeszły. — **Reprezentacja:** Lwów, Jagiellońska 7. Tel. 305.

POSADY POSZUKIWANE 1 grosz za wyraz.

ZARZĄDCA rolny, żonaty, 36 lat, ze szkołą rolniczą, dłuższą praktyką, zamierzony rolnik hodowca, szuka posady od 1 marca lub 1 kwietnia. 928. Oświadczenie: Na żądanie złożę kaucję. Łaskawe zgłoszenia: Stach, Nadoice — poczta Łaskawów Lubelski. 923

POMOCNIK handlowy, przystojny, branży kolonialno-delicatowej (znajomość buchalterji, języka niemieckiego) poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe oferty do Słowa Polskiego pod „Obowiązkowy” 740

OGRODNIK rzym.-kat., lat 37, obznajomiony z wszystkimi gałęziami ogrodnictwa, poszukuje posady od 1 lutego lub 15/II na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia: Ogrodnik, Dołhe Mościska, p. Sądowa Wisznia. 929



CHORE NERWY.

Kroniki pism codziennych, prowadzą stałą rubrykę samobójstw. Czytelnicy pism spotykają się bardzo często z komentarzem do licznych wypadków odebrania sobie życia że przyczyna tragedii tego lub innego człowieka był... rostrój nerwowy. Lekarze całego świata, walczą z tym chorobliwym stanem u swoich pacjentów, którzy jako chorzy na nerwy, są jeszcze uleczalni.

Ile dni ma rok, tyle bezsennych nocy spędzają chorzy na nerwy, a podczas swoich cierpień myślą tylko nad tem, jak je skrócić jak położyć kres bezgranicznemu mękom. Rozmaitego typu bóle głowy, szum w uszach, jakieś nieokreślone rysunki przed oczami, kurcze mięśni, zaburzenia w trawieniu wszystko to, stwarza niezdolność do pracy a jest objawem chorych, wycieńczonych nerwów.

Ludzie powojenni, to materiał znakomity na chorych nerwowo, to falanga stałych bywalców w poczekalniach lekarskich to kadra samobójców.

w walce o zdrowe nerwy, o zdrowe pokolenia na pierwszy plan, wysuwa się oryginalny środek leczniczy, znany na szerokim świecie pod nazwą: **Kola-Lecithin**. Liczne świadectwa, stwierdzają że **Kola-Lecithin**, stwarza jako środek leczniczy nieraz cuda doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych punktów obiegu krwi, podaje otuchy, utrzymuje człowieka w świeżości i młodości. O skutecznym leczeniu przekonać się łatwo każdy może jeżeli w ciągu najbliższych dwóch tygodni naciesze do firmy

E. PASTERNAK — BERLIN S. O. Michaelkirchplatz 13, Oddział 265

swoj adres lub adres ko oś ze znajomymi, a wówczas otrzymasz **zupełnie bezpłatnie** małe pudełko **Kola-Lecithin** i pouczającą broszurę. W broszurce tej znajdują się wskazówki dla uspokojenia chorych nerwów, napisane świetnie przez lekarza specjalistę, który sam walczył ze swoimi nerwami. Nie należy tracić sposobności i jeszcze dziś zamówić próbne pudełko **Kola-Lecithin**. 1040

ROSJANKA, wdowa, lat 35, z wykształceniem, muzykalna, dobrej rodziny, znająca szycie, kuchnia, gospodarstwo miejskie. poszukuje posady gospodyni samodzielnej. Świadectwa dobre. Warunki: 60 zł. miesięcznie, osobny pokój. Adres: m. Łysiec, pow. Bohorodczany, dom Gembarowskiego Nina Aszyminowa. 1043

PANNA inteligentna, 30 lat, ze szc. em, poszukuje posady do dzieci lub na plebanji, zna się na gospodarstwie i gotowaniu. Zgłoszenia do administracji „Kychlo”. 129

EGZAMINOWANY maszynista, elektro-mechanik, długoletni kierownik motorów wybuchowych, monter motorów, lesia poszukuje posady w elektrowni, młynie, browarze lub tartaku. Relektuje tylko na poważne i większe firmy. Łaskawe zgłoszenia: K. ecan, Halicz. 1027

KUCHARKA wykwalifikowana szuka pracy na skromnych warunkach. Słowo Polskie „Uszczędnia”. 103

KUCHARZ żonaty, w starszym wieku, o skromnych wymaganiach, z długoletnim świadectwem poszukuje posady od 1-go kwietnia na ordynarję. Józef Śroka, Kadzińska p. Dołhobyczów przez Sokal. 967

OGRODNIK, żonaty, bezdzietny, lat 29, z praktyką gospodarczą, obeznany dobrze z prowadzeniem ogrodu warzywnych i sadów oraz zakładaniem tychże poszukuje posady od zaraz. Warunki skromne, przemyśle obejmie obowiązki gospodarza, gumienego lub dozorcę. Łaskawe zgłoszenia pod: Ogrodnik, Suchowola koło Lwowa, u J. P. Zygmunt Russockiego, folwark. 944

KONCYPIENTA rutynowanego chrześcijanina bez substytucji przyjmie zaraz adwokat Auilch, Zakopane. 1002

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się ochmistrzyni, znającej się na kuchni, gospodarstwie dworskim od zaraz do majątku na kresy. Zgłosze ia między 4—5 Mickiewicza 24, parter prawy. Odpisy świadectw nie zwraca się. 941

POTRZEBNA służąca do wszystkiego 2 pokoje 3 osoby. Sakr. mentek 18, drzwi. 1026

Inżyniera elektrotechnika

z odpowiedzialnością wymaganą przez Urząd Górnictwa poszukuje poważna firma naftowa. Zgłoszenia do Administracji pod: „Firma naftowa”. 1003

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

DYPLMOWANA nauczycielka wyucza francuskiego, niemieckiego, udziela konwersacji i pomaga w nauce szkolnej; tamże przygotowuje się do matury z wszystkich przedmiotów Długosza 37, I p. 1032

STUDENT uniwersytetu poszukuje lekcji ze szkół średnich (najchętniej z niższych klas gimn.). Zgłoszenia: adm. nistracji Słowa pod „Zdolny”. 1055

SPECJALISTA tanców nowoczesnych rozpoczyna kurs 1 lutego. Nowicki Junior Piłsudskiego 16. 871

RODOWITA francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 992

KUR wszelkich tańców rozpoczynamy 2 lutego. Wpisz się do 5 Loeffler Friedrichow 5. 999

KURSA HANDLOWE z Głuskiej 5-miesięczne wieczorne i poranne rozpoczynają się 3-go lutego. Kursa korespondencji polsko-niemieckiej, języków, stenografii, pisanie na maszynach. Wpisz się do 10-11 i 38. Ecole Reforme Piłsudskiego 14. 1016

BATOREGO 34, „Ecole française” rozpoczyna kursy języków, stenografii, buchalterji, pisanie na maszynach. 940

MIESZKANIA SMIĘTY LOKALE 8 groszy za wyraz.

FRONTOWY słoneczny pokój na I piętrze, bezwzględnie ci. hy wynajme solidna pani. Wiadomość Kochanowskiego 42, mieszkanie 5. 981

ELEGANCKI umeblowany pokój do wynajęcia. Adresować pod: „Zaraz”. 990

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Zgłoszenia do administracji pod „Urzednicza” poważnej instytucji”. 916

4 5 POKOJ parter, na biuro lub mieszkanie do wynajęcia Senatorska 6, dozorca. 1034

POKOJ frontowy, umeblowany z osobnym wejściem, zaraz do wynajęcia, Jabłonowskich 44, II. p. drzwi nr. 5. 030

POKOJ umeblowany, ładny, z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia Centrala Dziennikarzy, Lwów, Koralska 4. 1048

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz

UJEWAZNIAM się zgubioną książkę wojskową wydaną P. K. U. Rawy-ruska na nazwisko Jan Szustykiewicz ur. 895 w Uhnowie. 1042

UNIEWAZNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Czortków na nazwisko Stefan Czosowski, Czarnokońce wielkie. 1001

ROZNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwalifikowaną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 1355

WYJAZD do Warszawy zbyteczny. Załatwiany zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Windykacja weskli, należności. Spółdzielnia „Stołeczny Dom Złoty” Warszawa, Nowy Świat 42. 1047

ZDROWIE, domowe obiady w domu i do mieszkań, Kraszewskiego 4. I. piętro, dzw. lewe. 651

PRZYPOMNIENIE. Były długoletni restaurator w Truskawcu i we Lwowie, mistrz sztuki kulinarnej załatwiania P. K. U. swoją Klientelę, że przyjmuje wszelkie zamówienia na zabawy, wesela, potowania itp. do odrabiania na miejscu lub w własnym zarządzie. Wykonanie staranne. Kuchnia francuska i polska. Ceny przystępne. Polecając się łaskawym względom pozostaje z wysukiem poważaniem Feliks Kozłowski Wągliwicz 14. I. p. ganek. 900

Dr. Zofia Wepper Janowska 22. Tel. 25-19

Cz. oroby skorne i wen. od 3 4. Kosmetyka lekarska od 12 1 operacje estetyczne zmarszczek, usuwanie włosów, brodawek, znamion diatermiją, elektralizą. Leczenie żyłaków, odmrożeń. 428

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Udzielona na wystawach w Brukseli, Medjanie i Paryżu złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. 599

KAMIENICA

III piętr. w centrum Poznania z parcelą budowlaną, 4-pokojowym wolnym dużym mieszkaniem nadającym się na biura korzystnie do sprzedania. Oferty „PAR” Poznań, Al. Marcinkowski go 11. pod Nr. 3157. 1037

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTAJNIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

NAWOZY SZTUCZNE

NAJNIŻSZE CENY.
NAJDŁUŻSZY KR. DYT.

„TERRA” 64

LWÓW, UL. AKADEMICKA 24.
TELEFON 33-70.

ŻĄDAĆ OFERT!

Poranny i wieczorny

Kurs kroju i szycia

krawieczyzny damsk. i bielizny system amer.

Heleny Pietraszewskiej

ul. Piłsudskiego 14 (Pańska)

Wpisy codziennie od 11—1 po południu i od 5-7 wieczór. 1058



GRAMOFONY

Na kasy po cenach gotówkowych w wielkim wyborze sprzedaje tylko znana firma

„ECHO”

Lwów, Sykstuska 24.
Tel. 2781. 937

Kto pragnie mieć tanie

własne

światło elektryczne

na wsi

bez maszyn

niech żąda prospektu fabry-

ki wiecznych ogni

„KUPRO”

Lwów, Jagiellońska 20.

EDYKT

Wzwanie nieznanym dziedzicom i wierzycielom.

Edward Riedl, emier. pułkownik korp. sąd. W. P. zmarł dnia 10 stycznia 1928 r. w Tenczyńsku koło Krakowa nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanowiono p. inż. Karola Musiałę w Tenczyńsku kuratorem spadku.

Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku.

Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazały swe prawa; o ile zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi państwa.

Wierzyciele, którzy mają roszczenie do spadku wzywa się, aby je zgłosili i wykazali w tym sądzie ustnie lub pisemnie do dnia 20 kwietnia 1928. W przeciwnym razie wierzycielności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu, nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzycielności zgłoszonych. 1039

Sąd powiatowy w Krzeszowicach (Małopolska) Oddz. I., dnia 20 stycznia 1928.

BRUKSELLA

Panie z najlepszymi towarzystwami (Szwedka i Polka) przyjmują kilka panienek pragnących wykształcić się w języku francuskim, uczęszczać na specjalne wykłady, bywać w najwyższych sferach belgijskich i cudzoziemskich, należeć do klubów sportowych etc. Komfortowe mieszkanie, życie rodzinne, troskliwa opieka. Cena bardzo przystępna. Blizsze informacje: L. hr. Ostrore-gowa, Lwów, Stryjska 18. 1041

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też działaj CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCOD!